

Una zona de gran belleza

3668

I

1774

Książeczka o dobrej Śmierci.



Śmierć Sprawiedliwego

Napisał Ks. Jan Chrzaszcz
Doktor św. Teologii i Proboszcz w Piskowicach.

Dla wszystkich Czcicieli Najśłodszego Serca Pana Jezusa wyszła tym samym nakładem piękna i obszerna książka do Nabożeństwa pod tytułem:

Najśłodsze Serce Jezusa

czyli

Zbiór Nabożeństwa do Najśłodszego Serca Jezusowego i Niepokalanego Serca Najśw. M. Panny

z dodaniem najpowszechniejszych i najużywanějších Pieśni na cały rok kościelny

Wydanie dziesiąte

zupełnie przerobione i poprawione przez ks. Jana Chrzęszcz, Doktora świętej Teologii. Format 70×140 mm na zwyczajnym i dobrem pięknym papierze w różnych oprawach do nabycia we wszystkich księgarniach jako też wprost od Wydawnictwa.

Jest to Książka bardzo pożyteczna dla każdego Chrześciana, osobliwie dla Czcicieli Najśłodszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, dla Członków bractwa Serca Jezusowego, Apostolstwa Modlitwy i Straży honorowej. Zawiera ona liczny Zbiór różnych pięknych Nabożeństw codziennych, powszechnych i Odpustowych, cztery Nowenny i różne inne Nabożeństwa do świętych Pańskich i wielki liczny Zbiór Pieśni na cały rok kościelny, pomiędzy nimi wszystkie najnowsze Pieśni do Najśłodszego Serca Pana Jezusa, do Przenajświętszego Sakramentu, na Boże Ciało, podczas Błogosławieństwa i do Najświętszej Maryi Panny. Jest to książka, która już przeszło 30 lat wychodzi i pomiędzy ludem Chrześcijańskim rzewno jest zaprowadzona i używana, a osobliwie w tym wydaniu obecnem dziesiątem od dawniejszych wydań co do treści, formatu, papieru zupełnie się odznacza.

Pamiętaj na śmierć!

Książeczka o dobrej śmierci

zawierająca

nauki i środki, służące do dobrej śmierci

oraz

modlitwy na pożytek
chorujących i umierających.

Napisał ks. Jan Chrzaszcz,
doktor Teologii i proboszcz.

Wydanie drugie.

Wydawnictwo dzieł katolickich

Michała Rogiera

(dawniej Karola Böhm)

na Górze świętej Anny (Sanct Annaberg)

(Preuss. Ober-Schlesien.)

1919.

3668



I

Imprimatur.

Za zezwoleniem Prześwietnego Wika-
ryatu Generalnego Jaśnie Wielmożnego
Księcia Biskupa Wrocławskiego.

Dano w Wrocławiu dnia 15. Stycznia
roku 1901

Speil.

G V A Nr. 13 351.

Knoff.

IMPRIMATUR.

V r a t i s l a v i a e, die 25. Julii 1918.

Princeps Episcopus

† **Adolfus.**

G K 5351

X-4854	
3668	I

Przedmowa do czytelnika.

Najważniejsza godzina życia naszego jest niezawodnie godzina śmierci. Oto idzie, abyśmy, którzyśmy się na ten świat narodzili, dla Boga i dla żywota wiecznego się narodzili. Śmierć powinna nam być nowem narodzeniem, narodzeniem dla niebieskiej ojczyzny naszej!

Ja umrę, ty umrzesz, wszyscy umrzemy. Słuchaj więc, kochany czytelniku, te nauki, które w tej książeczce znajdziesz. Nauki bowiem i środki takie tu są, które za łaską Boga cię mają przeprowadzić do dobrej śmierci i wiecznej szczęśliwości.

Dziełko obecne¹ podzielone jest na dwie części: po naukach o dobrej śmierci następują modlitwy i pobożne ćwiczenia na pożytek chorujących i umierających.

W parafii Piskowskiej na Górnym Szlązku, (Peiskretscham, Oberschlesien), której duszpasterzem jestem, istnieje od lat wielu „Wieczysty Różaniec“ lub Różaniec konających. O tym Różańcu czytaj oddział dziesiąty. Życzymy sobie, aby niniejsza książeczka dostała się do rąk członków „Wieczystego Różańca“ i aby wszystkim, którzy ją czytają, jako i nam samym, się stała źródłem zbawienia.

„Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają.“

P i s k o w i c e na Górnym Szlązku,
roku 1901.

Ks. Jan Chrzaszcz.



Przygotowanie się do szczęśliwej śmierci.



Część pierwsza.

1.

Wszyscy ludzie umrzeć muszą.

Codziennie widzimy ludzi umierać. Dzieci małe, które tylko parę chwil żyły, i starców w latach podeszłych do jednej ziemi grzebią. Obok żebraka na cmentarzu bogacz spoczywa. Gdy śmierć nadchodzi, człowiek musi wszystko położyć i przerwać. Rolnik opuszcza rolę, rzemieślnik rzemiosło, uczony książki, żołnierz oręż i kładzie się do grobu.

Na tym świecie już byli królowie i cesarze bardzo potężni. Król Dawid zwyciężył Goliata i pobił Filistynów; lecz śmierci nie zwyciężył! Król Salamon był najmądrzejszy pomiędzy panującymi, mądrość i potęgę jego podziwiała królowa z Saby. Tron Salamona był złożony z srebra i kości słoniowej, wszystka ziemia pragnęła twarzy jego; i przynosił mu każdy dary, naczynia srebrne i złote, szaty i rzeczy wonne na każdy rok. Lecz śmierć

zrzuciła go z tronu i w proch obróciły się kości jego!

Gdzież jest okrutny król Heród, który chciał zabić Zbawiciela? Gdzie są Faryzeuszowie, Poncyusz Piłat i inni, którzy go ukrzyżowali? Wszyscy pomarli!

W dziejach świeckich czytamy, iż Aleksander, król macedoński, podbił narody aż do granic ziemi i zgromadził ogromne bogactwa, lecz 32 lat licząc już umarł. Sławny Cezar opanował wszechświat rzymski, na skinienie rąk jego upadali na oblicze książęta i królowie: śmierć jako wichor porwała go precz do wieczności. Cesarz Napoleon prowadził miliony do bitwy i tak potężnym się stał, że cała Europa zadrżała przed obliczem jego; nawet Ojciec św., papież Pius VI. i Pius VII. przed nim musiał uciekać z Rzymu. Lecz śmierć wydarła mu wszelką potęgę i umarł na odległej wyspie świętej Heleny. Prochy jego spoczywają teraz w Paryżu.

Gdzie jesteście wy potentaci, wy książęta, wy królowie i wodzowie wojsk niepoliczonych? Odpowiadacie: „Śmierć nas pochłonięła!”

Śmierć żadnemu nie folguje. Niejedna panna jest piękną i podziwianą dla urody ciała swego: śmierć jej ciało spustoszy! Nie jeden młodzieniec jest zręczny do pra-

cy, zdrowy i wesoły, obiecując sobie długie życie. Śmierć atoli przerwie jego nadzieję i rychło wtrąci go do grobu. Przez śmierć zmuszony, odłącza się mąż od swej żony, żona od męża, rodzice od dzieci, dziatki od rodziców, przyjaciel od przyjaciela, krewny od krewnego. Najlichszy żebrak i najdosłojniejszy pan, dobry i zły, sprawiedliwy i bezbożny, uczony profesor i prostak, jednym słowem, każdy człowiek umrzeć musi.

Po upadku pierwszych rodziców naszych w raju Pan Bóg wszechmogący, stwórca narodu ludzkiego, śmierć przeznaczył potomstwu Adama. Do Adama a przez Adama do każdego człowieka tak rzekł: „Ciernie i osty ziemia rodzić ci będzie. W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się wrócisz do ziemi, z której jesteś wzięty. Boś jest proch i w proch się obrócisz.“ Święty apostoł Paweł uczy: „Postanowiono jest człowiekowi raz umrzeć, a potem nastąpi sąd.“ Tenże apostoł na innem miejscu powiada: Jako przez jednego człowieka grzech na ten świat wszedł a przez grzech śmierć: i tak na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ w nim (w Adamie) wszyscy zgrzeszyli (Rzym. 5).

Albowiem zapłatą grzechu jest śmierć. (Rzym. 6).

Czem jest więc śmierć? Jest karaniem za grzech Adama, jest zapłatą grzechu.

Wszyscy więc umrzeć muszą i wszystkich w ziemi porówna śmierć. Pewnego razu młody książę, ufający w potęgę swego ojca, swoje zdrowie i szczęście, polował na zwierzęcia, w gęstym lesie. Nie spodzłanie trafił na pustelnika, bawiącego przed swoją jamą i zatopionego w rozmyślaniu o śmierci, bo trupa głowę miał przed oczyma. Książę z uśmiechem zapytał pustelnika: „Czemuż tak pilnie oglądasz trupa głowę? Cóż chcesz na niej poznać?“ Pustelnik odpowiedział: „Chcę tego dojść, jeżeli to jest trupa głowa zebraka lub księcia.“

Tak jest! Ta sama śmierć wszystkich zwycięży, ta sama ziemia wszystkich pokryje. Garstka popiołu będzie końcem ciała naszego.

Cokolwiek w świecie jest, wszystko marność. Choćby mnie i królewska doszła godność: Wszystko zginie, świat pominie. Króla i cesarza śmierć nie minie.

2

Miejsce, godzina i sposób śmierci są niepewne.

Chociaż przekonani jesteśmy, że śmierć

nam wszystkim przeznaczona, nie wiemy, gdzie umierać będziemy. Czy w spokojnem łóżku? Czy w domu lub na obczyźnie? Czy pośród przyjacieli lub nieznajomych? Niektórzy umierają na morza; inni pod ziemią, gdzie wydobywają kruszce i węgle; inni w rzece, inni na kolei żelaznej, niektórzy na polu, w kościele, w lesie.

Pewna matka wyjechała córkę zamężną nawiedzić i pocieszyć się w gronie jej dzieci. Lecz wstąpiwszy zaledwo na dworzec, paraliżem rażona, umarła i córki swej już nie oglądała. Pewien kapłan opuścił swą parafię i pojechał do kąpieli, aby poratować zdrowie. Na drodze do kąpieli strasznie osłabł, padł na ulicy i umarł; przywieziono go jako trupa.

Niejedni wychodzą z domu do pracy i już nie wraca do niego. Niejedni udają się nawet na uciechy i zabawy, lecz na obcym miejscu tracą swe życie.

Jakim sposobem umierać będziemy, także nie wiemy! Niedawno jechało ośmnaście osób przez rzekę Ren, okręt utonął i utonęły owe osoby. Gdyby były przewidowały, że utoną w Renie, nie byłyby przez rzekę jechały! Wiele razy czytamy w gazetach, że tu i tam pociągi kolei żelaznej się zderzyły i wielu pobiły

Lub czytamy o ogniu, który pożarł domostwo i w niem mieszkających; lub słyszyny, że ziemia się zapadła i zasła na śmierć górników; lub kamienie w skałę się zwały i zdruzgotały robotników. Niektóry bierze strzelbę, nie wiedząc, że jest naładowaną, w tem strzelca wystrzela kulę a kula przebija człowieka naprzeciw stojącego!

Niektórzy giną od głodu, od wylewu wody, od zaraźliwej choroby; albo giną przez nieprzyjaciela, albo przez własną nieostróżność. Ten umiera wskutek zapalenia płuc, inny wskutek choroby serca, lub raka, lub zepsucia krwi. Któż policzy choroby czychające na życie człowieka? Któż zna liczbę tych, co we wojnach i ruchach życie utracili?

Biada nam, nie wiemy, jakim sposobem pójdziemy precz z tego świata! Lecz co najważniejsza, nie wiemy, czy w stanie łaski lub w stanie grzechu śmiertelnego opuścimy życie.

Na końcu nie znamy godziny śmierci. Zapewnie każdy pragnie długo żyć na świecie i obiecuje sobie wiele lat. Jeszcze nie liczę pięćdziesiąt, lat, lub sześćdziesiąt, lub ośmdziesiąt, tak powiada. Atoli wiele dożyło pięćdziesiąt lat, lub siedmdziesiąt? Bardzo mało! Śmierć nad-

chodzi jak złodziej w nocy, a gdy rano wstaniesz, nie wiesz, jeżeli dożyjesz wieczora; gdy się układziesz na nocny odpoczynek, nie wiesz jeżeli jeszcze raz wstaniesz. Nie wiemy jeżeli umrzemy w tym roku lub później, w lecie lub w zimie, w dzień lub w nocy. Dlatego upomina nas Zbawiciel: „Gdyby wiedział gospodarz, której godziny złodziej ma przyjść, czuwałby i nie dopuściłby podkopać domu swego. Przetóżiwybądźcie gotowi, bo której godziny nie wiecie, Syn człowieka przyjdzie.” (Mat. 24). A Duch św. mówi przez Pismo św.: Synu, pamiętaj, że śmierć nie mieszka.” (Ekl. 14).

Gdy więc nie znamy miejsca, ni czasu, ni sposobu śmierci, wcześniej do śmierci się gotujmy, aby śmierć nasza była szczęśliwą.

Lecz tu się pytasz: Co to jest szczęśliwa śmierć, co nieszczęśliwa śmierć? Nim więc opowiemy środki prowadzące nas do szczęśliwej śmierci, chcemy opisać nie szczęśliwą i nieszczęśliwą śmierć.

3.

Nieszczęśliwa śmierć bezbożnego.

Czem jest nieszczęśliwa śmierć? Nieszczęśliwa śmierć jest zejściem z tego

świata w stanie grzechu śmiertelnego. Takowa śmierć jest straszliwym nieszczęściem, albowiem prowadzi do piekła.

Przedstawmy sobie człowieka, umierającego w stanie grzechu śmiertelnego: za nim jest żywot jego obrzydły Bogu, przed nim stoi piekło otwarte! Za nim stoją lata, które już nigdy nie powrócą, przed nim wieczność bez końca się zaczyna.

Oto tu leży na łożu śmiertelnem grzesznik niepoprawny i zatwardziały. Ciało męczone boleściami, dusza pełna tęskności, bojaźni śmierci i strachu lęka się zbliżającego sądu Bożego. On wcale opuszczony, bez pomocy, bez pocieszenia, bo nie wierzy, nie zna Boga i Zbawiciela swego. Śmierć stoi przed oczami jego, która mu grozi pozbawić go wcale wszystkiego, wszystkich radości, majątku, godności, rozkoszy.

Diabeł wyrzuca umierającemu grzechy jego. Przedtem zwodził go do grzechów, które mu wystawiał jako nieco powabnego, miłego, słodkiego. Teraz go niemi straszy, męczy sumienie jego i okazuje mu czekającą już bliską grzechu nagrodę: wieczne potępienie, wieczne zatracenie, męki w piekle bez końca!

Takowy człowiek bezbożny, umierając, ogląda około siebie, lecz widzi straszne

tylko obrazy: wewnątrz męczy go złe sumienie, które spało aż dotąd, lecz tysiączną mocą teraz obudzone prowadzi go do piekielnych tęskności. Ogień nieugaszony, przepaść widzi otworzoną, aby go połknęła, na wieki pogrzebała! Coś dobrego lub zbawionego naponnienia usłuchać nie chce, bo już dawno głuchy był do słuchania głosu Bożego, dawno już zamknął serce swoje każdemu natchnieniu zbawionemu. Odwracał się od Ducha świętego, od stróża Anioła swego, od łaski Boskiej. Przetoż zostając zatwardziały aż do końca, rozpaczą o miłosierdziu Bożem i przeklinając siebie samego, opuszcza ten marny świat.

A cóż słyszy, gdy stanie na sądzie Boga sprawiedliwego? „Idź precz odemnie przeklęty, idź w ogień wieczny, diabłu i tobie zgotowany.“

Taka jest nagroda grzechu śmiertelnego i rozkoszy świata! Potępiony, osądzony od Boga, z nieba wykluczony, na wieki wygnany od oblicza Boskiego, wpada teraz w przepaść piekielną, gdzie pożerający ogień goreje a nie świeci potępionemu, gdzie jest ciemność, rozpacz i zgrzytanie zębów.*)

*) Czytaj też: Duszy przewodnik 1858. 9 s. — Pelczar. życie duchowne 1881. II 89 sq.

Poznajmy, że meszcześnie śmierć, to jest śmierć w stanie grzechu śmiertelnego. jest najokropniejszym nieszczęściem. Takową śmiercią umarł Judasz, który za trzydzieści srebrników zaprzedał swego mistrza swojego, się obiesił. Takową śmiercią bezbożną umiera i w czasach naszych i niejeden człowiek, którego Bogiem był brzuch, który w Boga nie wierzył, ani w niebo i piekło, który żył według swoich złych namiętności i nie zachował Boskich przykazań.

Wzdychajmy więc z głębokości serca: „Od śmierci nieszczęśliwej zachowaj nas, Panie! Od śmierci wiecznej ratuj nas. Jezus, za nas na krzyżu umierający!”

4.

Szczęśliwa śmierć sprawiedliwego.

Szczęśliwą śmiercią tedy człowiek umiera, gdy kończy swe życie w stanie łaski uświęcającej. Łaskę uświęcającą otrzymaliśmy przez Sakrament Chrztu; a jeżeliśmy przez grzech śmiertelny ją utracili, na nowo ją zyskamy przez Sakrament Pokuty lub też przez żal doskonały za grzechy. Łaska uświęcająca dla tego się nazywa, ponieważ czyni nas świętymi i sprawiedliwymi przed obliczem Boga. Którego dusza jest ozdobiona łaską uświę-

cającą, ten jest podobny do aniołów i Świętych w niebie, a jeżeli w takowym stanie umiera, zapłata jego jest żywot wieczny.

Przedstawmy sobie człowieka sprawiedliwego, umierającego w łasce Bożej! Na łożu śmiertelnem leży spokojny na duszy, albowiem odpuszczone mu są grzechy a łaska Boża pociesza i uszczęśliwia serce jego. On przyciska ku sercu krzyż święty, aby wyjawiał miłość swoją i uszanowanie swoje ku Jezusowi ukrzyżowanemu, którego w sercu swoim nosił i piastował, w którym jedynie ufał, a który teraz w godzinie śmierci jedyną jest jego ucieczką i nadzieją. Oko i serce jest w górę do nieba zwrócone i cały wzrok jego oblicza opowiada, co dusza myśli: **P r a g n i e n i e** **m a m, r o z w i ą z a n y m b y ć i ż y ć** **z C h r y s t u s e m.** (Filip. 1).

Przy śmierci sprawiedliwego Anioł Boży czeka, ażeby zasnął, na duszę jego, aby ją przenieść na łono Boże. A gdy nakoniec jest uwolniony od więzów ciała, śpieszy się dusza jego, Tego oglądać, w którego tu wierzyła, ufała i którego miłowała nadewszystko.

Zbawiciel Jezus Chrystus zbliża się do umierającego, osładza jego boleści, odpędza pokusy szatana umacnia go przez

Sakrament Olejem Namaszczenia i najświętszy Sakrament Ołtarza, wyciąga obie ręce ku niemu, wołając: Pójdź, sługo dobry i wierny. Gdyżeś był wierny nad małym! nad wielkim cię postanowię, wnijdź do wesela Pana twego. (Mat. 25).

Najświętsza Maryja Panna, święci Patronowie, święty Anioł Stróż, orszaki niebieskich duchów otaczają łoże umierającego w łasce Pańskiej, aby duszę jego odprowadzili do raju niebieskiego. „W ręce twoje, Panie, polecam ducha mego“, tak wzdycha umierający a wypuściwszy ducha, rozraduje się na wieki! Bo mieszkanie jego jest nie do opisania, jak uczy święty Paweł apostoł: Aniołko nie widziało, ani ucho nie słyszało i w serce człowieka nie wstąpiło, co Pan Bóg tym zgótował, którzy go miłują. (I. Kor. 2).

Śmierć sprawiedliwych jest słodka, cicha, pokorna. Święta Teresa mówiła za każdym uderzeniem zegara: „Oto już o godzinę bliżej mi do śmierci.“ A gdy śmierć się zbliżała, wołała z radością: „O śmierci mojego ciała, początku mojego życia wiecznego, śpiesz się, przybywaj, jesteś posłem bardzo upragnionym“ Św. Franciszek nazywał śmierć swoją siostrą

ulubioną. Święty Alojzy witał śmierć, śpiewając „Te Deum.” Święty Wawrzyniec Justiniani mówi do otaczających jego łożę: „Osuszcie łzy wasze, teraz czas radości.” Święty Hieronim woła: „Witam cię śmierci, siostró najmiłsza i towarzysko najlepsza.” Święty Augustyn odma-
wiał ze łzami psalmy pokutne; święty Franciszek Salezy powtarzał: „Obmyj mnie, Panie, z grzechów moich.” Święty Karól Borromeusz wlepił oczy w krzyż Jezusa, święty Jędrzej z Awellinu w obraz najświętszej Panny; inni Święci temi słowami oddali Bogu ducha swego: „Panie, w ręce twoje polecam ducha mego.”

Starajmy się, bracia i siostry, abyśmy umarli śmiercią sprawiedliwych i Świętych! Do takowej śmierci prowadzą nas środki, które poniżej podamy.

5.

Pamiętaj na śmierć!

Pierwszy środek, przygotowujący nas wcześniej do szczęśliwej śmierci, jest pamiętać na śmierć. Pamiętaj człowiecze we wszystkim, co czynisz, na ostatnie rzeczy twoje i nie będziesz grzeszył na wieki (Ekkł. 7). Tak nas upomina Duch święty

Święty Jan Jaluźnik, patriarcha aleksandryjski, już wcześniej dał sobie grób zgotować. „Dla tego gotuję sobie grób, powiedział, bo nie wiem dnia ani godziny, kiedy Pan przyjdzie.” Nad grobem swoim rozważał koniec życia i postanowił mocno, każdą chwilę obrócić na chwałę Boga i bliźniego. Innych także upominał, aby często na śmierć pamiętali, cmentarze odwiedzali i na pogrzeb zmarłych uczęszczali.

Pewnego pustelnika zapytano, który środek uważa za najskuteczniejszy do przygotowania się do szczęśliwej śmierci. Odpowiedział on: „Rozważaj każdego rana, że to może będzie dzień ostatni; a każdego wieczora, że to może będzie ostatnia noc.”

Alkuin, mąż wielce uczony i minister wszechwładny cesarza Karóla Wielkiego, zapragnął dobrze się przygotować do śmierci. Dla tego opuścił dwór cesarski i w zaciszu klasztoru w Tours rozważał wieczność. Mniemał bowiem, że najważniejszą sprawą jest szczęśliwa, bogobojna śmierć. Nad grobem swoim codziennie kilka godzin śmierć sobie przypominał, aby poznać, że w grobie się kończy wszelka nauka ludzka, honor i pochwała, rozkosz i bogactwo

Święta Matilda, matka cesarza Ottona, często śmierć przypominała sobie. Już wcześniej przygotowała suknie na pogrzeb, którym często się przypatrując, ostatnią godzinę stanowczo oczekiwała.

Św. Ida wdowa chciała przez uczynki miłosierdzia się gotować do wieczności. Będąc bogatą, rozdawała jałmużnę, którą kładła na mary. Na widok mar rzekła: „Tu spoczywać będzie ciało moje.”

Gdy św. Franciszek Borgiasz jeszcze przebywał na dworze królewskim w Hiszpanii, umarła królowa Izabella, która odznaczała się cudowną pięknnością, śliczną postacią, uśmiechem i młodym wiekiem. Zmarłą położono do trumny i pięknymi kwiatami ją ozdobiono. Nim została w trumnie złożoną do kruchty, Franciszek rozkazał trumnę otworzyć; przeraźliwy i okropny widok! Franciszek zawołał: „Marność nad marnościami, wszystko marność! Izabelo, gdzież są oczy twoje pełne słodyczy? Już się rozciekają! Gdzie twoje lica zarumienione uciechą? Blade i sinemi są! Twoje usta uśmiechające się już są strawą skazitelności. Kwiaty położone na trupie owiedły, niezdolny czuch napęłnia trumnę!” Przerażony widokiem zmarłej królowej Franciszek odtąd już nie zapomniał śmierci, opuścił rozko-

sze oraz dostojenstwa świeckie i wstąpił do zakonu towarzystwa Jezusowego i tu się stał wielkim pokutnikiem, wielkim kaznodzieją i świętym.

„Pamiętaj na śmierć, człowiecze, ponieważ prochem jesteś i w proch się obrócisz“; tak woła kapłan w środę popielcową, kładąc popioł na czoło wiernych. Gdy papieża uroczyście koronują i wprowadzają go na tron papieżki, wtedy ceremoniarz przed nim zapala zgrzebie, mówiąc do niego: „Ojcie święty, tak przemija chwała świata tego.“

W starodawnych czasach, gdy cesarzowi byzantyńskiemu na tron cesarski wstępującemu hołd składali najwyżsi panowie i ministrowie, przystępowali przed niego mularze, pytając go: „Najjaśniejszy Cesarzu, gdzie twój grób mamy gotować?“ —

„Gdzie będzie mój grób? Kiedy pójdę z tego świata? Jaki będzie mój koniec?“ Te i podobne myśli niechaj mi towarzyszą w smutku i radości. Dopomóż mi, Boże mój, pamiętać na śmierć i jak się gotować do wieczności. Wybij w sercu mem: „Memento mori! Pamiętaj na śmierć!“

6.

Napraw złe, dopóki żyjesz.

Drugi środek, dobrze się przygotować

do śmierci, jest wynagrodzenie lub poprawa złego, cośmy popełnili.

Zbawiciel nasz zbliżał się do miasta Jerycha i wielka rzesza szła za nim. Pośród rzeszy był też Zacheusz, człowiek bogaty i celnik. Ten także pragnął widzieć Chrystusa, lecz nie potrafił dla rzeszy, ponieważ był małego wzrostu. On wstąpił na drzewo płonnej figi, kędy miał iść Jezus. A Jezus zobaczywszy go, rzekł: „Zacheuszu, zstąp rychło, bo w domu twoim chcę przebywać.” Z radością przyjął Zacheusz Chrystusa Pana i rzekł do niego: „Panie, jeżeli kogo ukrzywdziłem, wynagrodzę mu w czwornasób.” I pochwalił Chrystus Pan Zacheusza, świadcząc, że mu się stało zbawienie i domu jego.

Naśladujmy, ile można, Zacheusza celnika! Jeżeli kogo ukrzywdził, był gotowy, nie tylko krzywdę wynagrodzić, lecz w czwornasób ją wynagrodzić. Tak i my przed śmiercią powinni jesteśmy, krzywdę bliźniemu wyrządzoną wynagrodzić.

W świętej spowiedzi kapłan nam daje zbawienne nauki i przestrogi, upomina nas, abyśmy złe poprawili. „Popraw złe, coś uczynił w życiu upłynionem, tak upomina spowiednik, aby cię śmierć nie zaskoczyła.”

Popraw złe! Kto bliźniemu ubliżył na dobrem imieniu jego, niechaj je mu przywróci. Jeżeli bliźniemu honoru nie wrócisz, będzie twoim oskarżycielem przed ludźmi i Bogiem, śmierć twoja będzie niepokojna i sumienie wyrzuty czynić ci nie przestanie.

Rozmyślaj dalej, jeżeliś przyczyną uszczerbku majątku bliźniego. Kto szkodę uczynił, powinien ją całkowicie wynagrodzić. Kto na przykład ukradł 100 marek, powinien je wrócić i oprócz tego wynagrodzić wszelką inną utratę, którą miał bliźni z tego, że mu skradziono ową sumę. Kto bliźniemu uczynił szkodę na polu, w ogrodzie, w lesie, na szatach, na bydłe, na budynkach lub w innej rzeczy, powinien wszelką szkodę wynagrodzić.

Dalej musimy się starać, abyśmy ile możliwości zgorszenie dane bliźniemu naprawili. Zbawiciel nasz uczy: Biada światu dla zgorszenia! Albowiem muszą przyjść zgorszenia, lecz biada człowiekowi, przez którego zgorszenie pochodzi (Mat. 18). A względem dzieł tak powiada: Ktoby zgorszył jedno z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej by mu było, aby zawieszono kamień młyny.

skruszy jego i zatopiono go w głębokości morskiej.

Możno niejednego człowieka przywie-
dliśmy do grzechu, może do kłamstwa, do
kłatwy, do złości, do gniewu i sądu, do
pijaństwa i obżarstwa, do kradzieży i fał-
szywej przysięgi, do niedowiarstwa i blu-
źnierstwa. Czy chcemy iść do wieczności,
nie naprawiwszy złego? Jeżeliśmy przy-
wiedli bliźniego do nałogu kłamstwa i kła-
twy, musimy go upomnieć, aby już nie kła-
mał i nie klnął; jeżeli do złości, gniewu i
sądu, musimy się z nim pogodzić i pojednać
według słów Zbawiciela: Każdy, któ-
ry się gniewa na brata swego,
będzie winien sądu. Jeśli tedy
ofiarujesz dar twój do ołtarza
i tam wspomnisz, iż brat twój
ma nieco przeciw tobie: zostaw
tam dar twój przed ołtarzem a
idź pierwszej zjednać się z bra-
tem twoim a potem ofiaruj dar
twój. (Mat. 5).

Jeżeli bliźni przez winę twoją wpadł do
pijaństwa, upomnij go, aby trzeźwie żył;
jeżeli do kradzieży i fałszywej przysięgi,
napraw szkodę; jeżeli do niedowiarstwa,
przekonaj go, iż Pan Bóg jest panem jego
i panem twoim

Wprawdzie taka wynagroda często jest trudna, lecz potrzebna, jeżeli ją możesz wypełnić, abyś spokojnie umierał. Bo jeżeli nie poprawisz złego, gdy możesz, sądu Bożego nie ominiesz.

Jeżeli wątpisz, jakim sposobem zadosyć uczynić bliźniemu i Bogu; przedłoż tedy całą sprawę twemu spowiednikowi i tak sobie postępuj, jak na miejscu Boga spowiednik ci nakazuje.

7.

Sumienne wypełnienie obowiązków stanu swojego.

Według woli Bożej rozmaite są stany na świecie, stany duchowne i świeckie, niższe i wyższe, stany poddanych i stany przełożonych. Niektórzy trudni się rolnictwem, uprawia rolę, zgromadza zboże do stodoły i sprzedawa, co sprzątnął z roli. Tysiące i miliony ludzi trudnią się rolnictwem.

Inni zaś pracują w łucie i wyrabiają z kruszców srebro i złoto, ołów i miedź. Od rana do wieczora pieką się na ogniu, wrzucając do rozpalonego pieca węgle, wydobywając z niego płynne żelazo i wlewając do formy. Wielkimi młoty rozciągają i rozplaszają ognisty kruszec i przerabiają na potrzeby ludzkie

Do głębokiej ziemi zstępuje odważny górnik i w ogromnej głębokości rozbija pokłady węgla i kładzie na wozy podziemne. Inni zaś puszczają się na morze, nie uważając na przepaść morską, nad którą okręt się unosi, jadą od części świata do innej części, od północy na południe, od wschodu na zachód i przenoszą plody obcych krajów do swojej ojczyzny.

Niepolicone rzesze pracują w obszer-nych fabrykach, aby utrzymywać siebie i rodzinę. Wstąp na kolej żelazną: prędko jak strzała leci pociąg, rano jesteś na Górnym Szlázku, po południu już wysiadasz w Berlinie. Jako mrówki krzątają się ludzie na dworcu, jeden udaje się tu, inny tam.

W niskiej chatce pracuje niezmordowany rzemieślnik, wyrabia z drzewa i żelaza sprzęty i naczynia, przerabia skórę na obuwie, sukno na ubiory, przedzę na płótno, mąkę na chleb; rzeźnik zabija zwierzęta i gotuje pokarm głodnemu.

Wstąp do mieszkania człowieka uczonego: wtedy zobaczysz ściany książkami okryte, na stole księgi i papiery; niektóre pisma widzisz greckie, inne łacińskie, inne hebrajskie. Uczony prześciga wieki uplynione i porównywa je z wiekiem obecnym, rozpamiętywa nad śródkami, aby uszczę-

śliwić naród ludzki; uczony uczy młodzież podrastającą i oświeca nieoświeconego.

Tak Pan Bóg wszechmogący i ciebie do pewnego stanu powołał i z stanem twoim prace i obowiązki połączył. Nie od ciebie to zależy, jeżeli chcesz obowiązki stanu twojego wypełnić, lecz zależy to od Boga, który ci rozkazuje: „W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, a ż się w proch obrócisz.” Jak ptak do latania, tak człowiek do pracy jest usposobiony. Kto nie chce pracować, żyć nie zasłuży.

Nie oto tak idzie, w jakim stanie kto żyje, lecz oto idzie, aby każdy sumiennie i doskonale wypełnił obowiązki stanu swojego. Król niedbały pogardzony, robotnik pracowity pochwalony będzie.

Jeżeli obowiązki stanu twojego sumiennie wypełnisz według woli Bożej, ciesz się i raduj! Zapłata twoja będzie dwójaka, Pan Bóg ci wynagrodzi pracę już w tem życiu i po śmierci. Śmierć twoja będzie spokojna, bo w godzinie śmierci możesz mówić do Boga: „Pracowałem ile mogłem, wypełniałem obowiązki stanu mojego, o Boże Teraz, Zbawicielu mój, daj mi pracy odpoczynek wieczny i wieczną nagrodę!”

Pracujmy pilnie, pracujmy z Bogiem! Zaczynajmy każdą pracę w imieniu Pańskiem, ofiarujmy Jezusowi Panu utracenia i mozoły z pracą naszą połączone. Pracujmy cierpliwie i chętnie. Święty Marcin, biskup turoneński, w godzinie śmierci tak się modlił: „Panie, jeżeli jestem potrzebny ludowi twemu, pracy się nie wynawaim; stań się wola twoja.” Spokojnie umierał św. Marcin, bo ośmdziesiąt lat pracował i sumiennie wypełniał obowiązki stanu swojego.

Chcesz szczęśliwie i ty umierać? Pracuj, z Bogiem pracuj tak długo, jak ci życia i sił stanie. Duch święty uwielbia tych, co sumiennie wypełniali obowiązki swoje. Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. Odtąd już odpoczywają od prac swoich, albowiem uczynki ich za nimi idą. (Objaw. 14). A Zbawiciel nasz mówi: Radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza jest obfita w niebiesiech. (Mat. 5).

8.

Pobożne życie chrześcijańskie jest przygotowaniem do szczęśliwej śmierci.

Niektórzy bardzo pilnie pracują i wypełniają obowiązki im zadane, a jednak sa

bezbożni i w Boga nie wierzą! Nie chcą się modlić i mówią: „Na co tam się modlić albo iść do kościoła, z modlitwy i z kościoła jeszcze żaden się nie nasycił ani głodu uśmierzył.“ Kto tylko pracuje dla zysku ziemskiego, nawet kto pilnie pracuje, lecz bez Boga pracuje, ten zapłatę już otrzymał, gdy mu dano tyle pieniędzy, wiele było dla pracy jego przeznaczonem. Takowy może być porównanym z koniem i wołem, który też pilnie pracuje, lecz pracuje tylko dla życia doczesnego.

Z pracą zaś naszą musi być połączone życie bogobojne, chrześcijańskie i Bogu miłe. Tylko wtedy możemy oczekiwać spokojnie ostatnią naszą godzinę! Do życia pobożnego należy atoli modlitwa, uczęszczanie do kościoła, przyjęcie świętych Sakramentów.

Cóż tu mamy mówić o modlitwie? Modlitwa tak potrzebna do zbawienia duszy, jak powietrze do życia ciała naszego. Zbawiciel uczy: Proście a będzie wam dano, szukajcie a znajdziecie. O cokolwiek prosić będziecie Ojca w imię moje, daję wam. Trzeba zawsze się modlić a nie ustać. Według świętej Teresy modlitwa jest drzwiami do wszystkich łask Bożych, a święty Alfonsy powiada: „Jeżeli modlimy

się, zhawienie nasze jest nam pewnem; jeżeli nie modlimy się, potępienie nasze także jest pewnem." A święty Augustyn dodaje: „Kto dobrze modlić się potrafi, ten potrafi i dobrze żyć." A jakie życie, taka śmierć, jaka śmierć taka wieczność!

Odprawiamy więc nabożnie poranne, stołowe i wieczorne modlitwy, Anioł Pański, gdy dzwonią. Zасыłamy strzełiste akty do Boga, częściej powtarzając: „O Jezu miłosierdzia!" albo: „O Boże, miłując Cię nadewszystko!" albo: „Jezu, Synu Dawidów, zmiłuj się nademną!" albo: „Boże, Tobie wszystko ofiaruję!"

Takowa modlitwa nabożna połączy nas z Bogiem, a gdy przyjdzie godzina śmierci, Pan Bóg nas przyjmie.

W ofierze Mszy świętej mamy skarby nieocenione. Jak na krzyżu Chrystus Pan ofiarował się krwawym sposobem, tak w ofierze Mszy św. nieustannie niekrwawym sposobem ofiaruje się Ojcu niebieskiemu. Przez Mszę świętą owoce ofiary krzyżowej ciągle na nas płyną, na dusze zmarłych, na cały Kościół i na wszystkich ludzi. Jezus Chrystus woła nas do siebie: *Pójdźcie wszyscy do mnie, którzy obciążeni jesteście i pracujecie, ja was ochłodzę.* Przy Mszy św. z nieba na ołtarz zstępuje

modlitwy nasze przyjmuje. do szczęśliwej śmierci nas gotuje.

Uczęszczajmy więc na Mszę świętą, w niedziele i święta, a jeżeli być może, nawet każdego dnia! O jak słodkie umierającemu jest wspomnienie, że z sercem nabożnem uczęszczał na Mszę świętą; takowy czas nie jest utracony, lecz zapisany w księdze żywota.

Pamiętaj, abyś dzień święty święcił. Tak nas Pan Bóg upomina. W dzień robotny pracujmy pilnie, w niedziele i święta odpoczywajmy po pracy. Czytajmy w niedziele i święta zbawienne książki i pisma, przede wszystkim słuchajmy kazania i zachowajmy w sercu słowo Boże. Kto słowo Boże słucha a wypełnia, ten będzie wielkim w królestwie niebieskim.

Wstępuj w bractwa od Kościoła potwierdzone. Święty Kościół połączył z bractwami liczne łaski i odpusty. Któż policzy dobrodziejstwa, które płyną ze św. Szkaplerza, z bractwa św. Różańca, najświętszej Rodziny, najświętszego Serca Jezusowego, z Trzeciego Zakonu i tak dalej? Takowe bractwa i związki od Kościoła polecane członków ciągną do Boga, zachęcają do życia bogobojnego i gotują do szczęśliwej śmierci.

Uczony w zakonie zapytał Chrystusa Pana: „Mistrzu, cóż mam czynić, abym miał żywot wieczny?” Chrystus Pan odpowiedział: Zachowaj przykazania! Miłuj Boga nadewszystko a bliźniego jako samego siebie. Zachowajmy więc przykazania Boskie i Kościelne, bo i Kościół na miejscu Boga daje nam przykazania, a kto Kościoła słucha, Boga słucha; kto Kościołem gardzi, Bogiem gardzi.

Nie lękajmy się, żebyśmy nie mogli zachować przykazań nam danych! Kto nas wspomaga, jest Pan Bóg wszechmogący. Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i przyszli ku uznaniu prawdy. (I. Tym. 2). Dla tego też nam wszystkim udziela tyle łaski, iż wszyscy możemy być zbawieni.

Starajmy się więc o pobożne życie chrześcijańskie; Pan Bóg przez takowe doprowadzi nas do szczęśliwej śmierci i do wiecznej chwały.

9.

Pomocnicy i patronowie szczęśliwej śmierci.

Wielką pomocą do szczęśliwej śmierci będzie nam rozmyślanie o męce Pańskiej. Pan Jezus podjął gorzką śmierć na krzyżu

dobrowolnie z nieskończonej miłości ku nam: Ofiarowany jest, iż sam chciał. Zraniony jest za nieprawości nasze, starty jest za złości nasze; karność pokoju naszego na nim, a sinością jego jesteśmy uzdrowieni. (Iz. 53). Jezus Chrystus niewinnie przez Piłata i Kajfasza na śmierć jest skazany, obciążony krzyżem wyszedł z miasta Jeruzalem i trzy razy upadał. Grzesznicy orali na grzbiecie jego, biczowali i cierniem koronowali. Na końcu sromotnie obnażyli Zbawiciela, tępami gwóźdźmi przybili ręce i nogi do krzyża. Na krzyżu wisząc wołał Jezus w niewymownych boleściach: Ojcze mój, Ojcze mój, czemuś mnie opuścił? Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mego.

Przypominajmy sobie mękę i śmierć Jezusa, osobliwie w każdy piątek zatopmy się w ranach jego. W godzinie śmierci naszej przez mękę i śmierć Chrystusa doznajemy cierpliwości i zgadzania się z wolą Bożą. Tak umierał święty Karol Borromeusz, patrząc na krzyż Jezusa; tak umierali Święci, tak niechaj i my umieramy!

Oprócz męki Pańskiej wielką nam będzie w godzinie śmierci Serce Jezusa po-

ciechą. Oto jest to serce, które ludzi tak wielce miłowało! Serce Jezusa jest napelnione nieodmienną ku nam miłością, albowiem z miłości ku nam stał się człowiekiem i umarł za nas, z miłości ku synom i córkom Adama bawi zawsze w najświętszym Sakramencie i karmi wiernych ciałem i krwią swoją. A ogniskiem tej miłości jest Serce jego, na krzyżu włócznią przebite, wszystkim otwarte! Udajmy się do tego Boskiego Serca i wołajmy teraz i w godzinie śmierci: „Słodkie Serce mojego Jezusa, spraw, niech Cię kocham coraz więcej.“

Szczególna patronka szczęśliwej śmierci jest najświętsza Panna Marya. O jak błoga była jej śmierć! Ona tęskniła za Synem Bożym, w niebieskiem Syonie mieszkać pragnęła. Przy jej śmierci nie masz strachu i rozpacz. Jezus Chrystus wita swą ukochaną matkę: „Pójdź matko błogosławiona, tyś Królową nieba!“ Aniołowie i Święci otaczają miejsce zaśnięcia najświętszej Panny, bez boleści Bogu ducha oddaje, pozdrowiona od wojsk niebieskich do nieba wstępuje.

Kto czci najświętszą Pannę, niechaj śmierci się nie lęka! Najświętsza Panna Marya sługom i służebnikom swoim szczęśliwą śmierć wyjedna.

Święty Józef jest także potężnym dobrej śmierci patronem. Przy śmierci jego był obecnym Chrystus Pan; a najświętsza Panna, oblubienica jego, zamknęła jego oczy umierające. Patryarchom podobny zasnął Józef śmiercią sprawiedliwych, śmiercią lekką, oczekując wieczną zapłatę. Dla tego też św. Józef jest patronem umierających w Panu.

Pan Bóg nam dał jeszcze innych patronów. Takowym patronem jest nasz św. Anioł Stróż, o którym mówi Pan Bóg przez Pismo święte: „Oto ja posyłam Anioła mego, któryby szedł przed tobą na drodze i zaprowadził cię na miejsce naznaczone.“ (Il. Mojż.) Święty Anioł Stróż towarzyszy nam od kolebki do grobu, pod jego opieką z tego świata zchodzić będziemy.

Święty Archanioł Michał stracił do piekła Lucyfera i szatanów, którzy się oburzyli przeciw Bogu. Dla tego też wzywamy św. Michała jako patrona w godzinie śmierci, aby nam dał zwycięstwo nad szatanem i pokusami przeciw Bogu.

Jakie imię otrzymałeś lub otrzymałaś na chrzcie? Imię twoje jest imieniem Świętego lub Świętej w niebie — a gdy umierać będziesz, święci Patronowie twoi nie opuszczą biednej duszy twojej.

Lud katolicki wzywa bardzo pilnie św. Barbarę o szczęśliwą śmierć. Święta ta panienka urodziła się z ojca pogańskiego; a gdy ojciec odjechał, dała we wieży pałacowi swego wymurować trzy okna na cześć Boga w Trójcy jedynego. Powróciwszy ojciec, dowiedział się, że córka jest chrześcianką, i wpadł w okropną złość. Wydał ją w ręce poganów, którzy ją żelaznemi pazgnociami drapali, rozpalonemi blachami palili, małemi młotami głowę tłukli, piersi odcięli i sromotnie zelżyli. Wreszcie własny ojciec mieczem ją ściał. Ponieważ święta Barbara tak ciężką śmierć ponosiła, wzywamy ją jako patronkę w ciężkiej godzinie śmierci.

Święty Jędrzej z Awellinu był młodzieńcem pięknej postaci, lecz mając bojaźń Pańską za początek mądrości, uniknął grzechu nieczystości. W mieście Neapolu prowadził życie pokutne i wielu nawrócił. najsw. Pannę Maryę i Aniołów bardzo czcił. Zaczynając Mszę św. przy słowach: „Wnijdę do ołtarza Bożego“, niespodzianie paraliżem tknięty, natychmiast święte Sakramenta przyjął i duszę spokojnie Bogu oddał. Świętego Jędrzeja z Awellinu czcimy jako patrona przeciw nagłej i niespodziewanej śmierci.

10.

**Różaniec Wieczysty,
czyli Różaniec za konających.**

Wiedzieć należy, że trojaki są stowarzyszenia św. Różańca: bractwo św. Różańca, żywy Różaniec i Różaniec wieczysty lub Różaniec za umierających. Takowy istnieje naprzykład w Piskowicach na Górnym Szlązku. Pewien kapłan pobożny w Bologni założył Różaniec za umierających r. 1635. Różaniec za umierających istnieje obecnie w dwóch formach, w starszej i nowszej formie. Obydwie formy mają na celu ustawiczne uwielbienie najświętszej Panny Maryi i wspomaganie umierających.

Forma starsza, która też istnieje w Piskowicach, jest lżejsza; forma nowsza daleko trudniejsza. Według formy starszej odprawiają członkowie tylko jeden raz w roku w godzinie sobie obranej różaniec i ofiarują za te osoby, które właśnie w tej godzinie umierają. Jeżeli różaniec dla tej godziny nie wystarczy, możesz go powtarzać, albo możesz inne jeszcze dodać modlitwy. Najbardziej o to idzie, aby różaniec i modlitwy do różańca przydane ofiarowano za umierających!

Aby zostać członkiem, potrzeba być

przyjętym do Różańca umierających przez kapłana upoważnionego.*)

Jedynym obowiązkiem członków Różańca konających jest, jak już powyżej podano, odprawić w godzinie naznaczonej różaniec i ofiarować za umierających. Kto zaś dla jakiej ważnej przeszkody nie może odprawić owej godziny, może prosić inną osobę, aby go zastąpiła w modlitwie.

Członkowie Różańca konających zyskają raz w roku odpust zupełny od papieża Aleksandra VII. nadany pod warunkiem, że przyjmują Sakrament Pokuty i Ołtarza i modlą się na intencją Ojca św. Zwyczajem nabożnym członkowie przyjmują święte Sakramenta w ten dzień, w którym im przypada godzina naznaczona.

Nowszą formę Różańca konających potwierdził papież Pius IX. roku 1867. Według tej formy mogą być członkowie Różańca konających tylko ci, którzy już są członkami bractwa Różańca świętego (Confraternitas s. Rosarii) i obowiązują się, co miesiąc odprawić naznaczoną godzinę. Członkowie dzielą się na sekcyje i diwizye.

*) Ktoby chciał być przyjętym do Różańca konających w Piskowicach (Peiskretscham in Ober-Schlesien), niechaj raczy przeczytać przedmowę tego dziełka i niechaj się zgłosi do przyjęcia do księdza proboszcza.

Do sekcji należy 24 członków, ponieważ dzień liczy 24 godzin; na każdego członka przypada pewna godzina dnia. Do diwizyi należy 30 lub 31 sekcji według 30 lub 31 dni każdego miesiąca. Wszyscy naczelnicy są ustanowieni przez dyrektora, dyrektorem zaś jest kapłan zakonu OO. Dominikanów.

Ponieważ nie łatwą jest rzeczą, zachować porządek w oddziałach (w sekcjach i w diwizjach), nowa forma Różańca konających tylko w kościołach dominikańskich może być poleconą. Członkowie takowej formy i naczelnicy zyskają niektóre odpusty niezupełne; odpust zaś zupełny każdego miesiąca, gdy przypada godzina im naznaczona, pod warunkiem, że przyjmują Sakrament Pokuty i Ołtarza i modlą się w kościele na intencję Ojca św. *)

Różaniec konających wielką ma wartość. W każdej godzinie kona tysiące osób, a jeżeli konających wspomagamy, i w godzinie naszej śmierci doznajemy pomocy według słów świętego apostoła Jakóba: „Bracia, módlcie się nawzajem, abyście byli zbawieni.“

*) Beringer, Die Ablässe 1895. 646—648. - Dr. Johannes Chrząszcz, Der hochheilige Rosenkranz 1898. 23—25.

Przyjęcie świętych Sakramentów w ciężkiej chorobie.

Śmierć niekiedy nagle nadchodzi; lecz zwyczajnie następuje wskutek choroby. Choroba jest posłańcem i poprzednikiem śmierci.

Nie wiedząc, czy nagle lub wskutek ciężkiej choroby umrzesz, czyń twój Testament zawczasu. W testamencie pamiętaj na osoby, będące ci najbliższe; następnie na sługi i służebnice, na ubogich, i nie zapomnij o duszy! Św. Chryzostom uczy: „Nie zapomnij na Jezusa w testamencie twoim: jeżeli uczynisz go spadkobiercą z dziatkami twemi, wszystkie weźmie pod swą opiekę i będzie im opiekunem i ojcem.“ Kto może, niechaj też przeznaczy jakąś sumę na ozdobę kościoła, na misye, na Ojca świętego, na Msze święte za siebie i innych. Dobrze sobie rozważ, abyś w Testamencie żadnemu nie ukrzywdził i aby po śmierci twojej żaden na cię nie narzekał.

A gdy choroba i boleści ci dokuczają, zwróć oczy i serce na ukrzyżowanego Jezusa, łączaj twoje boleści i tęsknoty z Chrystusem Panem. Ofiaruj je za pokutę za grzechy twoje, proś Boga o cierpliwość i zgadzanie się z wolą Bożą, aż do końca. Rozmyślaj mękę Pańską: wzbudź akty

wiary, nadziei i miłości, żałuj za grzechy. Oddal od siebie osoby, któreby cię do grzechu prowadziły. Jeżeli możesz odprawiać modlitwę, nie zaniedbaj się modlić; lub proś bliźnich twoich, aby z tobą się modlili.

W niniejszej książeczce znajdziesz rozliczne modlitwy w czasie choroby i zbliżającej się śmierci.

Ponieważ do kościoła iść nie możesz, wzbudź przynajmniej w czasie Mszy św. to westchnienie: „O mój Jezu, ofiaruj się za mną przy Mszy świętej.“ Czytaj lub daj sobie odczytać żywoty Świętych i wyjątki z Pisma świętego.

Gdy jeszcze jesteś zdrowy, przyjmij nabożnie Sakrament Pokuty i Ołtarza w czasie wielkanocnym, oprócz tego i częściej w roku. Nie zostań długo w grzechu śmiertelnym, lecz rychło powstawszy z upadku, oczyść duszę przez Sakrament Pokuty i wzmocnij ją przez Komunią świętą.

Jak skoro zaś siły cię opuszczają, zawołaj kapłana i przyjmij ze sercem skruszonym Sakramenta św. Nie lękaj się kapłana, lecz uważaj go jako zastępcę Zbawiciela, przynoszącego ci dary niebieskie!

Najprzód przygotuj się do jeneralnej spowiedzi. Za pomocą Ducha św. przypo-

mnij sobie, o ile możesz, grzechy nie tylko od ostatniej spowiedzi, lecz w całym życiu popełnione. Za grzechy serdecznie żałuj i mocno postanów, już więcej nie grzeszyć. W świętej spowiedzi otwórz serce twoje kapłanowi i proś go o pomoc. Nie zataj żadnego grzechu, którego spowiadać się jesteś winien. Pilnie uważaj na naukę kapłana i na pokutę, jaką ci zada.

Po spowiedzi kapłan ci udzieli Komunię świętą. Otóż sam Zhawiciel do ciebie wstępuje i przez pożywanie Ciała i Krwi jego wypełni, co przyobiecał: Kto pożywa ciała mego i pije moją krew, ma żywot wieczny, i ja go wskrzeszę w ostatni dzień. Kto pożywa mego ciała i pije moją krew, we mnie mieszka a ja w nim. (Jan 6).

Następnie kapłan udziela Sakrament Namaszczenia. Święty Jakób apostoł tak upomina: Choruje kto między wami, niech wezwie kapłanów Kościoła i niech się modlą nad nim, pomazując go olejem w imię Pańskie. A modlitwa wiary uzdrowi chorego i ulży mu Pan, a jeźliby w grzechach był, będą mu odpuszczone. (Jak. 5).

Przez ostatnie Namaszczenie Olejem Pan Bóg 1) pomnaża łaskę uświęcającą w duszy chorego; 2) odpuszcza grzechy powszednie i te grzechy śmiertelne, których chory już się spowiadać nie może; 3) niszczy resztki grzechów już odpuszczonych; 4) wzmacnia w cierpieniach i pokusach, mianowicie w godzinie śmierci.

Kapłan namaszcza chorego na pięciu zmysłach Olejem św. mówiąc: „Przez to święte Namaszczenie i najłaskawsze miłosierdzie swoje niech ci odpuści Bóg, cokolwiek zgrzeszyłeś widzeniem, słyszeniem, mówieniem i ustami, dotykaniem i chodzeniem.“

Podczas Namaszczenia wzbudź szczerze żal za grzechy popełnione w życiu widzeniem, słyszeniem, mówieniem i ustami, dotykaniem i chodzeniem. Lub przynajmniej wzdychaj: „Jezu, zmiłuj się nademną!“

Na koniec kapłan udziela choremu odpustu zupełny dla godziny śmierci. Co to jest odpust? Odpust jest to odpuszczenie kar za grzechy, które po otrzymaniu już rozgrzeszenia Kościół udziela. Odpust zupełny tedy nastąpi, jeżeli wszystkie kary doczesne się odpuszczają.

Odpust zupełny na godzinę śmierci nazywa się też Absolucją generalną. Podczas gdy kapłan ci udziela takową Abso-

lucyę, wzbudź żal za grzechy, ofiaruj boleści choroby i śmierć Panu Bogu za pokutę, i wzywaj językiem lub w sercu imię Jezusa: „O Jezu, zmiłuj się nademną! Opuść mi nie tylko grzechy, lecz i kary zasłużone. Ofiaruję Tobie za pokutę całe życie i śmierć moją i Twoją.“

Ufaj zawsze w miłosierdzie Boże i w największych boleściach nie rozpaczaj! Gdy kapłan już do ciebie zawołany, leż spokojnie w łóżku ubrany w czystą białą szatę; całe twoje pomieszkowanie niechaj także będzie czyste i ochłodzone, bo Pan nad panami, Król nad królami, Jezus Chrystus do ciebie wstępuje. Na stole niechaj goreją dwie świece, w pośrodku niech stoi krzyż. Obok świec niech się znajduje naczynie czyste z bawełną i kawałkiem chleba, aby kapłan po Namaszczeniu św. oczyścił nim palce od Oleju świętego. Takową bawełnę i kawałek chleba wrzucić po odejściu kapłana w ogień. Stół niechaj będzie przykryty czystą bielizną a obok świec niechaj się też znajduje naczynie z wodą święconą.

Jeżeli kapłan już odszedł, rozmyślaj ciągle o Bogu. Wzdychaj do niego: „Panie, bądź wola Twoja!“ Przedewszystkiem teraz zachowaj pokorę i cierpliwość. Pan Bóg jest z tobą, nie opuści cię! Najświę-

tsza Panna Marya, twój św. Anioł Stróż. Święci i Aniołowie nie odstąpią od ciebie.

A jeżelibyś po przyjęciu świętych Sakramentów wpadł na nowo w jakiś grzech, natychmiast wzbudź żal i skruchę. Proś też przyjacieli twoich, aby na cię nie zapomnieli w modlitwie.

Tak oczekiwaj spokojnie koniec życia. Uważaj śmierć jako drogę do prawdziwej ojczyzny niebieskiej. Nie lękajmy się umierać, bo Pan Bóg nas już przyjmuje. Wzdychajmy do ostatniego tchu: „Boże, wierzę w Ciebie, ufam w Ciebie, miłuję Cię nadewszystko! Oto już idę do Ciebie; już czekają na mnie Święci w krainie niebieskiej.”



Część druga.

Modlitwy o dobrą śmierć. *)



Modlitwa do P. Jezusa o dobrą śmierć.

I. O Panie Jezu! Boże dobroci! Ojczy miłosierdzia! Oto ja z sercem upokorzonym stawam przed Tobą, i ostatnią godzinę moją i to, co mnie przy niej czeka, Tobie polecam.

Gdy nogi moje już bezwładne ostrzegają mię, że droga tego życia już się kończy dla mnie, Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy ręce moje drżące i skostniałe nie będą już mogły uścisnąć Ciebie ukrzyżowanego i mimowolnie opuszczają Cię na łożu boleści mojej, Jezu, miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy oczy moje przyćmione i trwogą śmierci przerażone wejrzeniem omdlewajacem i już konającym spoczną na

*) Następujące modlitwy w ogóle wyjęte są z zacnego dzieła: Arndt, Odpusty 1890 i z Manuale Ritualis Vratislaviensis 1857.

Tobie, Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy usta moje zimne i drżące po raz ostatni wymówią imię Twe błogosławione, Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy twarz moja blada i zsiniała wzbudzi w otaczających litość i przeżenie, a włosy moje śmiertelnym potem przeniknione na głowie mojej powstawszy zapowiadać będą już bliski mój koniec, Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy uszy moje zamykając się na zawsze na głosy ludzkie, otworzą się na usłyszenie głosu Twojego, mającego wyrzec nademną wyrok ostateczny o losie moim na całą już wieczność stanowić mający, Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy wyobrażenia moja okropnemi i straszliwemi widziadłami miotana w smutku śmiertelnym zanurzać się będzie, a duch mój widokiem nieprawości moich i bojaźnią sprawiedliwości Twojej zatrwożony z aniołem ciemności usiłującym odwrócić mnie od pociesza-

jącego widoku miłosierdzia Twego i wtrącić mię wprzepaść rozpacz, ostatecznie pasować się będzie, Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy słabe serce moje boleściami wyścieńczone, śmiercią przerażone, w walce przeciw nieprzyjaciołom zbawienia mojego omdlewać już będzie, Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy już na znak nadchodzącego zniszczenia mego z oczów moich ostatnie łzy spadną, racz je przyjąć za dowód żalu serdecznego, bym skonał jako ofiara pokuty, i w owej straszliwej chwili, Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy krewni i przyjaciele moi w około mnie zebrani nad moim opłakanyim stanem rozczulać się i nademną, wzywać Cię będą, Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy wszystkie zmysły we mnie już przygasną i cały świat zniknie już przedemną, a ja w boleściach śmierci i w ostateczności konania nędzny jęczeć będę, Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy ostatnie westchnienie serca mego duszę moją z ciała wydzierać już będzie, przyjmij je za wyraz świętej cierpliwości, by co prędzej połączyć się z Tobą, wtedy, o Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy dusza moja po raz ostatni poruszy me usta i ze świata tego wyjdzie już na zawsze, zostawując ciało me blade, zimne i bez życia, przyjmij to zniszczenie istoty mojej za hołd należny Boskiemu Majestatowi Twemu i wtedy, Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Nakoniec, gdy dusza moja stanie już przed Tobą i ujrzy po raz pierwszy jasność nieśmiertelną Majestatu Twego, nie odrzucaj jej od obliczności Twojej, a racz mię przyjąć na łono tak nas miłujące miłosierdzia Twego, bym chwałę Twoją wyśpiewywał wiecznie, Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

II. *Do Ojca przedwiecznego.* O Boże, który skazawszy nas na śmierć, dzień i godzinę śmierci zakryłeś przed nami, daj, aby w sprawiedliwości i świętości pędząc wszystkie dni życia mego,

zasłużył na to, bym w miłości Twojej schodził z tego świata. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha św. Amen.

1) Odpust 100 dni raz na dzień za odmówienie tej modlitwy z sercem przynajmniej skruszonym i nabożnym, do tego się modli przez jakiś czas na intencję Ojca świętego.

2) Odpust zupełny raz w miesiąc w dniu dowolnym dla tych, którzy codziennie przez miesiąc tę modlitwę odmawiali. Warunki: Spowiedź, Komunia św., nawiedzenie kościoła i przy tem modlitwa pobożna przez jakiś czas na intencję papieża.

Modlitwa do Matki Bożej o dobrą śmierć.

O Maryo bez grzechu poczęta, módl się za nami, który się do Ciebie uciekamy. O ucieczko grzeszników, Matko konających, nie opuszczaj nas w godzinę zejścia naszego, ale wyjednaj nam żal doskonały, skrucę serdeczną, odpuszczenie grzechów naszych, przenajświętszego Wiatyku godne przyjęcie, wzmocnienie Sakramentem ostatniego Namaszczenia, abyśmy bezpiecznie stanąć mogli przed tronem sprawiedliwego

go, ale i miłosiernego Sędziego, Boga i Odkupiciela naszego. Amen.

Odpust 100 dni raz na dzień za odmówienie powyższej modlitwy z sercem skruszonem i nabożnie.

Modlitwy na pamiątkę konania Pana naszego Jezusa Chrystusa, lub siedmi słów Jego na krzyżu.

V. Boże, wejrzyj ku wspomózeniu memu,

R. Panie, pośpiesz się ku ratunkowi memu.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Pierwsze słowo: Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.

V. Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie.

R. Żeś przez krzyż Twój święty odkupił świat.

O Jezu najukochańszy, który dla miłości mojej konasz na krzyżu, by męką Swoją spłacić dług grzechów moich, i Boskie Twe usta otwierasz dla prześlania za mnie sprawiedliwości wiecznej, zmiłuj się nad wszystkimi wiernymi konającymi i nademną w ostatniej

mojej godzinie, a przez zasługi najdroższej Krwi Twojej wylanej dla zbawienia naszego, daj nam żal za winy nasze tak żywy, byśmy w nim skonałi i duszę naszą na łono Twego nieskończonego miłosierdzia oddali. Chwała Ojcu. (Trzy razy).

Zmiłuj się nad nami, Panie, zmiłuj się nad nami. O Boże mój, wierzę w Ciebie, mam nadzieję w Tobie, Kocham Ciebie i żałuję nadewszystko, żem Cię grzechami mojemu obraził.

Drugie słowo: Dziś ze mną będziesz w raju.

V. Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste itd. (jak wyżej).

O Jezu najukochańszy, który dla miłości mojej konasz na krzyżu a wiarę dobrego łotra, wśród takiego upokorzenia Twego Synem Cię Bożym wyznawającego, tak skwapliwie i hojnie nagradzasz i raj mu zapewniasz, zmiłuj się nad wszystkimi wiernymi konającymi i nademną w ostatniej mojej godzinie, a przez zasługi najdroższej Krwi Twojej, wzbudź w duszach naszych

wiarę tak mocną i stateczną, by się na żadne poduszczenie szatańskie nigdy nie zachwiała, abyśmy i my także otrzymali nagrodę niebieską. Chwała Ojcu. (Trzy razy).

Zmiłuj się nad nami itd. O Boże mój itd. (jak wyżej).

*Trzecie słowo: Oto Syn Twój,
oto Matka Twoja.*

V. Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste itd. (jak wyżej).

O Jezu najukochańszy, który dla miłości mojej konasz na krzyżu, a zapominając o cierpieniach swoich w zakład miłości Twojej zostawiasz nam własną Matkę Swoją najświętszą, byśmy za Jej pośrednictwem w największych naszych potrzebach z ufnością do Ciebie się uciekali, zmiłuj się nad wszystkimi wiernymi konającymi i nademną w ostatniej mojej godzinie; a przez wewnętrzne męczeństwo tak Ci drogiej Matki, ożyw w sercach naszych mocną nadzieję w nieskończonych zasługach najdroższej Krwi Twojej, byśmy zdołali unikając wiecznego potępienia, na

któreśmy przez grzechy nasze zasłużyli. Chwała Ojcu. (Trzy razy).

Zmiłuj się nad nami itd. O Boże mój itd. (jak wyżej).

Czwarte słowo: Boże mój, Boże moj, czemuś mnie opuścił?

V. Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste itd. (jak wyżej).

O Jezu najukochańszy, który dla miłości mojej konasz na krzyżu, a przydając boleści do boleści Twoich, oprócz boleści ciała wycierpiałeś z nieskończoną cierpliwością najboleśniejsze utrapienie ducha w opuszczeniu Twojem przez Ojca Przedwiecznego, zmiłuj się nad wszystkimi wiernymi konającymi i nademną w ostatniej mojej godzinie, a przez zasługi najdroższej Krwi Twojej, daj nam łaskę zniesienia z prawdziwą cierpliwością wszystkich boleści i utrapień konania naszego, abyśmy łącząc je z Twojemi mogli się stać uczestnikami chwały Twej w niebiesiech. Chwała Ojcu. (Trzy razy).

Zmiłuj się nad nami itd. O Boże mój itd. (jak wyżej).

Piąte słowo: Pragnę.

V. Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste itd. (jak wyżej).

O Jezu najukochańszy, który dla miłości mojej konasz na krzyżu, a tylu cierpieniami i zniewagami jeszcze nie-nasycony, chciałbyś ich jeszcze więcej doznać, byleby tylko wszyscy ludzie byli zbawieni, okazując przez to, że całe morze cierpień Twoich nie starczy na ugaszenie pragnienia Serca Twojego, miłością ku nam gorejącego, zmiłuj się nad wszystkimi wiernymi konającymi i nademną w ostatniej mojej godzinie, a przez zasługi najdroższej Krwi Twojej zapal w sercach naszych ogień miłości tak wielki, iżby ustały z tęsknoty za połączeniem się z Tobą na wieki. Chwała Ojcu. (Trzy razy).

Zmiłuj się nad nami itd. O Boże mój itd. (jak wyżej).

Szóste słowo: Wykonało się.

V. Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste itd. (jak wyżej).

O Jezu najukochańszy, który dla miłości mojej konasz na krzyżu i z tej

kazalnicy prawdy oznajmujesz nam, żeś spełnił dzieło odkupienia naszego, przez które z synów gniewu i zatracenia staliśmy się synami Bożymi i dziećzicami nieba, zmiłuj się nad wszystkimi wiernymi konającymi i nademną w ostatniej mojej godzinie i przez zasługi najdroższej Krwi Twojej oderwij nas zupełnie od świata i od nas samych, a w chwili konania naszego udaruj nas łaską złożenia Ci sercem całym ofiary z życia naszego na zadosyćuczynienie za grzechy nasze. Chwała Ojcu. (Trzy razy).

Zmiłuj się nad nami itd. O Boże mój itd. (jak wyżej).

Siódme słowo: Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha mego.

V. Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste itd. (jak wyżej).

O Jezu najukochańszy, który dla miłości mojej konasz na krzyżu i dla spełnienia tak wielkiej ofiary jednocząc się z wolą Ojca Przedwiecznego, w ręce Jego polecasz ducha Twego, by potem zaraz skłonić Twą głowę i skonać, zmi-

łuj się nad wszystkimi wiernymi konającymi i nademną w ostatniej mojej godzinie, a przez zasługi najdroższej Krwi Twojej daj nam w chwili konania naszego doskonale zgadzanie się z Boską wolą Twoją, byśmy zarówno gotowi byli żyć lub umierać, podług tego, co się Tobie bardziej podoba, i abyśmy nie pragnęli nic innego, jedno by najdoskonalej spełniała się w nas czcigodna wola Twoja. Chwała Ojcu. (Trzy razy).

Zmiłuj się nad nami itd. O Boże mój itd. (jak wyżej).

Modlitwa do Matki Boskiej Bolesnej.

O Najświętsza Matko Bolesna, przez to najdroższe męczeństwo, któreś wycierpiała pod krzyżem w czasie trzygodzinnego konania Jezusowego, racz wszystkich, dzieci boleści Twoich, w chwili konania naszego wspierać, abyśmy za przyczyną Twoją z łoża śmierci do nieba byli przeniesieni i tam w Twojem świętem towarzystwie się cieszyli. Zdrowaś Marya. (Trzy razy).

Maryo, Matko łaski,
Matko miłosierdzia,

Ty nas broń od nieprzyjaciół naszych
I w godzinę śmierci ratuj nas.

V. Od nagłej i niespodziewanej śmierci.

R. Wybaw nas, Panie.

V. Od sidła szatańskich.

R. Wybaw nas, Panie.

V. Od śmierci wiecznej.

R. Wybaw nas, Panie.

Módlm y s i ę. Boże, który dla zbawienia ludzkiego w najboleśniejszej śmierci Syna Twojego zostawiłeś nam przykład i ratunek, daj nam, błagamy, abyśmy w ostatniem niebezpieczeństwie konania naszego owoców tej niepojętej miłości dostąpić i chwały samego Zbawiciela uczestnikami stać się mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

Jezu, Maryo, Józefie, Wam oddaję serce i duszę moją!

Jezu, Maryo, Józefie, bądźcie ze mną przy skonaniu.

Jezu, Maryo, Józefie, niech przy Was w pokoju Bogu ducha oddam.

Odpust 300 dni za każdorazowe odmówienie tych modlitw ze skruszonym sercem i na-
bożnie

Modlitwa do Serca Pana Jezusa za konających.

Każdego dnia do 80 tysięcy dusz stawia przed straszliwym Trybunałem Boskim. Módl się za nimi. Wieczność szczęścia lub wieczność mąk czeka nas wszystkich. A ta wieczność zawisła od jednej chwili skonania. Ta chwila nadejdzie dziś dla 80,000 braci naszych krwią Syna Bożego odkupionych. Jak się za nich nie modlić? — W Dekrecie odpustowym czyta się te słowa: „Najmiłosierniejszy Zbawiciel w nieskończonej swojej dobroci z pewnością okaże to samo miłosierdzie względem tych, którzy za życia swego wyświadczyli konającym tę przysługę miłości.“

O najłaskawszy Jezu! miłośniku dusz, błagam Cię przez konanie Serca Twego Przenajświętszego i przez boleści Matki Twojej Niepokalanej, obnuyj we Krwi Twojej grzeszników całego świata, którzy w tej chwili skonają i tych, co dziś jeszcze umrzeć mają. O Serce Jezusa konające, zlituj się nad konającymi. Amen.

1) Odpust 100 dni. Dla zachęcenia wiernych do częstszego, choćby w jeden i ten sam dzień modlenia się za konających, Pius IX. udzielił odmawiającym ze skruszonym sercem i nabożnie powyższą modlitwę z wierszykiem 100 dni odpustu za każdym razem w różnych czasach.

2) Odpust zupełny raz w miesiąc w dniu do wyboru dla tych, którzy jak wyżej w trzech porach dnia codziennie przez miesiąc tę modlitwę odmawiają. Warunki: Spowiedź, Komunia św., nawiedzenie kościoła lub kaplicy publ. i modlitwa tamże na intencję Ojca św.

Modlitwa do św. Józefa za konających.

Przedwieczny Ojcze, przez onę miłość, którą masz ku św. Józefowi, z pomiędzy wszystkich wybranemu od Ciebie, aby był Twoim następcą na ziemi, miej litość nad nami i nad biednymi konającymi. — Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała.

Przedwieczny Synu Boże, przez miłość Twoją dla św. Józefa, który Cię tak wiernie na ziemi strzegł, miej litość nad nami i nad biednymi konającymi. — Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała.

Przedwieczny Duchu Boże, dla miłości Twojej ku św. Józefowi, który z tak wielką troskliwością miał pieczę o Twojej Najświętszej i Najukochańszej Oblubienicy Maryi, miej litość nad nami i nad biednymi konającymi. — Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała.

Odpust 300 dni raz na dzień za odmówienie powyższych modlitw nabożnie i ze skruchą

Pobożne ćwiczenia pomocne konającym.

Pobożne to ćwiczenie polega na modlitwie za konających, która ma się klęcząco odmawiać, to jest 3 Ojcze nasz na pamiątkę męki i konania Jezusa Chrystusa Pana N., i 3 Zdrowaś na pamiątkę okropnych boleści, które wycierpiała N. P. Marya, będąc obecną przy konaniu ukochanego Syna swego.

1) Odpust 300 dni za odmówienie tych modlitw z sercem skruszonym i pobożnie. Warunkiem zyskania odpustu jest, aby je odmawiać klęcząco, chyba słabość temu przeszkadzała.

2) Odpust zupełny raz w miesiąc w dniu dowolnym dla tych, którzy to pobożne ćwiczenie przez miesiąc odprawiali. Warunki: Spowiedź, Komunia św. i modlitwa na zwyczajne intencye.

Modlitwa

do św. Barbary o dobrą śmierć.

Boże, któryś wybrał św. Barbarę na pociechę dla żyjących i umierających, użyjcz nam, za jej przyczyną, abyśmy zawsze żyli w Twojej Boskiej miłości i całą nadzieję pokładali w zasługach najboleśniej męki Syna Twego, aby śmierć grzechu nigdy nas nie pochwyci-

ciła, lecz abyśmy pokrzepieni św. Sakramentami Pokuty, Eucharystyi i ostatniego Namaszczenia mogli bez bojaźni dojść do wiecznej chwały. O to błagamy przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Odpust 100 dni raz na dzień za odmówienie tej modlitwy z sercem skruszonym i nabożnie

Modlitwa

do św. Julianny o dobrą śmierć.

O wierna Oblubienico Jezusa Chrystusa i najpokorniejsza Służebnico Panny Maryi Bolesnej, przesławna święta Julianno, Tyś jednej tylko na schyłku życia, któreś zupełnie przepędziła na ćwiczeniu się w najheroicniejszych cnotach, boleści doznała, kiedy z powodu nadzwyczajnej słabości nie mogłaś się połączyć z Twoim Ukochanym Zbawicielem przez św. Wiatyk. Boleść ta tak była przyjemną niebieskiemu Twemu Oblubieńcowi, iż chciał Cię za to wynagrodzić nadzwyczajnym cudem, bo na Twą prośbę Przenajśw. Hostya położona na Twem dziewiczym sercu w jednym momencie do niego wstąpiła, wy-

cisnąwszy na niem na zewnątrz obraz Siebie ukrzyżowanego. Poczem ze słodkim uśmiechem w Jego objęciach wyzionęłaś ducha. Wyjednajże mi, błagam Cię, o wielka święta i szczególna moja Opiekunko, u Boga łaskę cnotliwego jak Twoje, życia, abym, jak Ty kiedyś, dobrze umarł, i przygotowany do ostatniej podróży, opatrzony Sakramentami Świętymi i wzmocniony łaską Bożą, święcie kończąc ostatnie dnie od śmierci wiecznej był ubezpieczony.

Odpust 200 dni raz na dzień za odmówienie tej modlitwy z sercem skruszonym i nabożnie. Odpust ten ofiarować można za dusze w czyśćcu cierpiące.

Modlitwa do św. Jędrzeja z Awellinu o zachowanie od nagłej śmierci.

1. O najchwalebniejszy Święty, któryś od Boga naznaczony został na obrońcę przeciw atakom apopleksyi, gdyż sam tą chorobą śmiertelnie byłeś nawiedzony, usilnie Cię błagamy, zachowaj nas od tego złego tak niebezpiecznego i tak częstego. — Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała.

V. Za przyczyną św. Andrzeja apopleksją rażonego.

R. Zachowaj nas, Panie, od nagłej i niespodziewanej śmierci.

2. O najchwalebniejszy Święty, jeśli ze sprawiedliwego zrządzenia Bożego miałoby się tak stać, byśmy byli uderzeni napadem apopleksyi, to prosimy Cię usilnie, uproś nam przynajmniej tyle czasu, byśmy przyjąć mogli święte Sakramenta i tak umrzeć w łasce Bożej. — Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała.

Za przyczyną św. Andrzeja itd. (jak wyżej).

3. O najchwalebniejszy Święty, który przed Twem zejściem wycierpiałeś straszne konanie przez straszliwe natarczywości dusznego nieprzyjaciela, od których uwolnionym zostałeś przez Najśw. Pannę i św. Michała archaniola, prosimy Cię usilnie, przybądź nam na pomoc w strasznej godzinie śmierci naszej. — Ojciec nasz. Zdrowaś Marya. Chwała.

Za przyczyną św. Andrzeja itd. (jak wyżej).

1) Odpustu 100 dni za każde odmówienie powyższych modlitw nabożnie i ze skruchą.

2) Odpust zupełny raz w miesiąc w dniu dowolnie obranym dla wszystkich, którzy przez cały miesiąc codzień to nabożeństwo odprawiali. Warunki: Spowiedź i Komunia św.

Pobożne westchnienia, połączone z odpustami, w czasie grożącej śmierci.

Boże mój i wszystko!

Przedwieczny Ojcze, ofiaruję ci Krew przenajdroższą Jezusa Chrystusa na spłacenie grzechów moich i za potrzeby Kościoła świętego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus na wieki wieków. Amen.

Jezu mój, miłosierdzia!

Jezu, Boże mój! kocham Cię nade wszystko.

Najsłodszy Jezu, nie bądź mi Sędzią ale Zbawicielem.

Słodkie Serce Jezusa mojego, spraw, niech Cię kocham coraz więcej.

Słodkie Serce Maryi, bądź moim ratunkiem.

Modlitwa do Anioła Stróża.

Aniele Boży, Stróże mój, mnie tobie z dobroci Boskiej poleconego strzeż, rządź i kieruj. Amen. (100 dni odpustu)

Akty strzeliste chorującego.

O Boże mój, daj mi Cię kochać i jedyną nagrodą mojej miłości niech będzie, bym Cię kochał coraz więcej.

Niech się dzieje i niech będzie chwalebna i na wieki sławiona najsprawiedliwsza, najwyższa i najmiłościvsza wola Boża we wszystkim.

Jezu, Synu Dawidów, zmiłuj się nademną!

Niech będzie pochwalony i błogosławiony przenajświętszy i Boski Sakrament teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Krzyż dla mnie jest pewnem zbawieniem. Krzyż zawsze uwielbiam. Krzyż Pański ze mną. Krzyż moją ucieczką!

Kłaniamy się Tobie, najświętszy Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez święty krzyż Twój świat odkupił.

Niech będzie wszędzie miłowane najświętsze Serce Jezusa.

Jezu cichy i pokornego serca, uczyni serce moje podług serca Twego.

Słodkie Serce Jezusa, bądź moją miłością.

O Maryo, któraś bez zmazy weszła na świat, wyjednaj mi u Boga zejście z tego świata bez grzechu.

O Pani moja, o matko moja, pominij, że do ciebie należę. Ocal mię, broń mię, jako rzeczy i własności swojej.

O Maryo, bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.

O Maryo, Matko miłosierdzia, módl się za nami i za zmarłymi.

O święty Józefie, Opiekunie Pana naszego Jezusa Chrystusa i prawdziwy Oblubieńczy Panny Maryi, módl się za nami.

(Powyższe Akty lub modlitwy połączone są z odpustami.)

Modlitwa poranna chorego.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. †
Amen.

Boże i Ojczy mój! dzięki Ci składam z całego serca, żeś mi tę noc przeżyć pozwolił. I dzisiaj na nowo polecam się Twojej ojcowskiej opiece. Zdaję się zupełnie na wolę Twoją, czy mnie weźmiesz do siebie, czy tu żyć jeszcze po-

zwolisz. Tobie ofiaruję wszystkie moje cierpienia i bóle, które w dniu tym będę musiał ponieść. Wszystko chcę zność dla miłości Twojej, o Boże! a moje cierpienia łączę z cierpieniami i śmiercią mego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Gdybym zaś gwałtownością mych bólów i osłabienia ciała nie mógł znieść z świętą uległością, o! przyjmijże, Ojcie najmiłosierdniejszy! chęć i pragnienie Twego chorego dziecięcia za uczynek!

Jeżeli mi jeszcze, o Boże! dzień ten żyć pozwolisz, z największą wdzięcznością przyjmę z rąk Twoich ojcowskich ten dar, i wielbić będę Imię Twoje najświętsze. Gdyby Ci się zaś, o Boże! podobało już dzisiaj powołać mnie z tego życia, niech się dzieje wola Twoja najświętsza. Okaż tylko takie miłosierdzie nademną, jakie pokazałeś nad pokutującym łotrem, i daj mi też najradosniejsze słowa usłyszeć: „Dziś jeszcze będziesz ze mną w raju.“

O najświętsza Maryja Panno! moja nadziejo! moja ucieczko! i moja pociecho! do ciebie wołam z płaczem, bądź

moją orędowniczką u Syna twojego, proś Go za mną: aby mi albo zdrowia ciała, albo szczęśliwej godziny śmierci użyczył. Broń mnie od wszelkich nieprzyjaciół, i wyjednaj mi u twego Syna wieczną szczęśliwość. Tobie się, Matko najlepsza! oddaję z ciałem i duszą. Pod twoją opieką i za twoją przyczyną spodziewam się z pewnością zbawienia.

I tobie, święty Aniele stróżu mój! dzięki składam za twoją dotychczasową obronę, straż i opiekę! nie opuszczajże mnie aż do końca mojego życia, i bądź mi towarzyszem aż przed tron Jezusa Chrystusa.

I was Święci Boży, szczególnie was NN. patronowie moi! proszę, wstawiajcie się za mną do Boga i mego Zbawiciela, zwłaszcza w godzinę mego zejścia! — Trójco najświętsza! przyjmij dobrotliwie tę moją słabą modlitwę, jako pierwiastek dniowy Twego schorzałego dziecka i wejrzyj z wysokości na mnie łaskawie! Amen.

Modlitwa wieczorna chorego.

Dziękuję Ci, Boże mój! z całego ser-

ca za wszystkie łaski, dobrodziejstwa i cierpienia, które mi zesłać raczyłeś dnia dzisiejszego. Jeżeli nie znoś moich boleści z należytą cierpliwością, jeżeli był zbyt drażliwy, przykry i nieznośny; przebacze mi, o Panie! proszę Cię pokornie.

Polecam Ci się w opiekę na tę noc z duszą i z ciałem, z wszelkimi memi cierpieniami. Żałuję z całego serca za wszystkie grzechy moje, a żałuję dla tego, że nimi obraził Ciebie, moje dobro najwyższe, które kocham nad wszystko. Ty sam wiesz, o Boże! jak mocno sobie stanowią poprawić życie moje.

O Najmiłosierniejszy Ojcze Niebieski! ofiaruję Ci za grzechy moje nieskończone zasługi męki i śmierci najukochańszego Syna Twojego. Sprawże to, o Boże! aby nieskończona cena Jego krwi najświętszej, nie straciła swojej wartości na duszy mojej.

O Jezu! Tobie zasypiam, Tobie czuwam, Tobie żyję, Tobie umieram, Twoim jestem w życiu i śmierci. Amen.

Modlitwa wieczorna chorego do N. Panny i Świętych.

Najświętsza Matko Boża! niepokalana Marya Panno! uproś mi u Syna Twego ulgę w czasie tej nocy w cierpieniach moich. Bądź moją obronicielką w godzinę pokusy! bądź moją pociechą, bądź moją orędowniczką u Syna twego Jezusa Chrystusa.

Święty Aniele, stróžu mój! święta moja Patronko i wszyscy Święci! brońcie mnie tej nocy i ustrzeżcie od wszelkiego złego duszy i ciała.

Najlitościwszy Boże! zmiłuj się według nieskończonej dobroci i miłosierdzia Twojego i nad duszami w czyśćcu zostającymi. Wieczne odpoczywanie racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki. Przez miłosierdzie Twoje, Boże! niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Modlitwa chorego przed przyjęciem Sakramentu Pokuty.

Najmiłosierniejszy Boże! wzbudź, porusz i oświeć przez Ducha św. moje sumienie, abym wszystkie moje grzechy

poznał, a żałując za nie serdecznie, szczerze się ich wyśpowiadał. Ty najlepiej znasz stan duszy mojej. Ty znasz wszystkie moje myśli, życzenia, skłonności, żądze, poruszenia serca, i wszelkie wykroczenia w całej ich wielkości. Przed Tobą, wszystko wiedzący Boże! nie zdołałem się ukryć ani moich przewinień uniewinnić. Nie będziesz mnie sądził podług tego, jakim ukazuję się przed ludźmi; ale podług tego, jakim jestem przed Tobą, według prawdy i sprawiedliwości. Z każdej myśli, z każdego słowa, ze wszystkich uczynków złych, z każdego opuszczenia dobrej sprawy, muszę przed Tobą złożyć rachunek.

Sprawiedliwy Boże! jakże się ostoję przed Tobą! Może dla ulżenia tego rachunku złożyłeś mnie chorobą, abym Ci się mógł usprawiedliwić. Chcę, o dobry Boże! korzystać z świętych rozporządzeń Twoich! Przyjmuje tę chorobę jako dobrodziejstwo z rąk Twoich, przez którą dajesz mi i czasu i sposobności do wniknięcia w siebie, sądzenia się w obliczu Twojem, abym poznawszy

grzeszny stan duszy mojej, tem seide-
czniej błagał Cię o miłosierdzie. Pra-
gnę więc, o Boże! przebież całe życie
moje! Udziel mi tylko łaski, i oświeć
mój rozum przez Ducha świętego, i
umocnij wolę, aby mnie miłość własna
nie zaślepiła, iżbym grzechy moje tak
szczerze wyznał przed kapłanem Two-
im co do liczby, gatunku i okoliczności,
jak Tobie są wiadome, tak jakbym już
stawał przed Tronem Twoim. Umac-
niaj mnie, o Panie! i bądź mi pomocą!

Rachunek sumienia.

Stoję przed Tobą, o Boże, sędzio sprawiedli-
wy. Czyniąc rachunek sumienia, pytam się:

Pierwsze przykazanie.

Czy zaniedbałem modlitwy poranne, stoło-
we i wieczorne? Czy znajdowałem się w ko-
ściele z należytem nabożeństwem? Czy wstę-
dziłem się wiary? Czy byłem pyszny?

Drugie przykazanie.

Czy brałem imię Boskie nadaremno? Klną-
łem? Przeklinałem kogo? Prowadziłem blu-
źnierskie słowa?

Trzecie przykazanie.

Ile razy opuściłem w niedzielę i święta Msza
sw.? Ile razy zaniedbałem kazań? Czy w
niedzielę i dni święte bez potrzeby ciężko
pracowałem?

Czwarte przykazanie.

Czy nie byłem rodzicom posłuszny? Jakim sposobem obraziłem ich? Czy życzyłem im jakiego złego? Czy modliłem się za nich? Czy uczyłem kapłanów i starszych? Czy pożywałem mięsa w dni zakazane? Czy zachowałem post nakazany?

Piąte przykazanie.

Czy byłem gniewliwy i nieżyczliwy? Czy przezywałem kogo? Biłem kogo? Męczyłem zwierzęta? Ile razy byłem opity? Czy do jakiego grzechu innych przywiodłem?

Szóste i dziewiąte przykazanie.

Czy bawiłem się dobrowolnie w nieczystych myślach? Ile razy w tygodniu? Czy prowadziłem nieczyste mowy? Ile razy w tygodniu? Czy patrzałem dobrowolnie na nieczyste rzeczy? Czyniłem co nieczystego sam, czy też z innymi?

Siódme i dziesiąte przykazanie.

Czy co ukradłem? Czy jaką szkodę uczyniłem? Czy jakiej rzeczy jeszcze nie oddałem, którą powinienem oddać? Czy przyjąłem skradzioną jaką rzecz?

Ósme przykazanie.

Czy kłamałem? może ze szkoda bliźniego? Czy obmawiałem bliźniego?

Czego wyznać zapomniałem przy ostatniej spowiedzi? Czy żałowałem za grzechy i obiecałem szczerze się poprawić przy ostatniej spowiedzi? Czy wypełniłem nadaną pokutę?

Czy poprawilem się? Który jest grzech mój nałogowy? Jakie grzechy popełniłem osobliwie przeciw obowiązkom mojego stanu?

Wzbudzenie żalu przed Spowiedzią.

Uznaję, o Boże! żem Cię ciężko obrażał przez nieposłuszeństwo ku Twojej świętej woli, i zbyt nie przywiązanie do świata. O jakże wiele grzechów stawam mi przed oczami! jakżem często przestępował Twoje św. prawo! Twym głosem wzgardziłem, dobrodziejstw na złe użyłem, z łask nie korzystałem! Przetoż w uczuciu niegodności nie śmiem się już dzieckiem Twojem nazywać, bom się stał niegodnym łask i miłosierdzia Twojego. Ty przecież, o Panie! każesz mi się Ojcem swoim nazywać; Ty litościwie marnotrawnego syna przyjąłeś, gdy z żalem i z płaczem wrócił do Ciebie! Ty Magdalenie przebaczyłeś, gdy w gorczy opłakiwała upadki swoje. Ach! i ja, o Panie! upokorzony i łzami zalany wracam do Ciebie, i błagam o przebaczenie; wejrzyj na mnie miłosiernem okiem! nie pamiętaj mych nieprawości, które w gorzkości serca opłakuję, a opłakuję dla tego,

żem niemi Ciebie, jedyne dobro moje, Ojczye Niebieski, obraził.

Przedsięwzięcie przed Spowiedzią.

Przyrzekam Ci, o Boże! że już nie wrócę do grzechów, o których przebaczenie błagam miłosierdzia Twojego. jeżeli mnie jeszcze do zdrowia przywrócić raczysz: już Cię, Panie! kochać z całego serca, i wiernie Ci służyć będę, choćby mnie to jak najwięcej kosztowało: wolę raczej najcięższe udrapienia ponosić, niż Cię obrazić najmniejszym grzechem. Na znak mojej poprawy, chcę, o Boże! od tego momentu cierpliwie znosić te boleści, jakimi mnie nawiedzasz, i zupełnie oddać się woli Twojej: przyjmij je tylko, o Boże! na zadosyćuczynienie grzechów moich.

Modlitwa po Spowiedzi.

O jakże mi teraz na sercu ulżyło! jakże ciężki kamień został z niego zdjęty! jakąż pociechą przejętą została dusza moja, gdy wszystkie grzechy w żalu i płaczu złożyłem z mego sumienia przez spowiedź sakramentalną! Spo-

wiednik mocą i w imieniu Jezusa Chrystusa tak mnie czule jeszcze Jego dzieckiem nazwał, z taką pociechą zapewnił: że Bóg mój żal, moje jęki, moje postanowienie poprawy, moję spowiedź, mile przyjął, i przez rozgrzeszenie kapłańskie wszystkie grzechy przebaczył, odpuścił, z księgi zatracenia wymazał, i przyjął mnie do łaski, jako dziecko swoje! — Jakże Ci, o Boże! potrafię złożyć dzięki za tę dobroć, którą dziś nademną okazać raczyłeś! Ach, Panie! nie mam słów, usta moje w zbytnej miłości zamilkły, płakać jedynie zdołam: przyjmijże te łzy łaskawie, które miłość i wdzięczność z ocz moich wyciska! Teraz, ach teraz, o Boże! znów śmiejem, jako ułaskawione dziecko, wznieść oczy moje do Ciebie, i łzami najczulszemi zalany przemówić: Najłaskawszy Ojcze! otom znów oczyszczony i uniewinniony przez zasługi Jezusa Chrystusa, którego zesłałeś na okup nasz!

Wielbij duszo moja Pana! i wszystko co we mnie jest, wielbij święte Imię Jego! wielbij Pana, a nie zapomnij o

miłosierdziu, jakie okazał nad i'obą ten, który Ci grzechy odpuścił, ułomności przebaczył, od zguby uratował, i łaską obdarzył. Przyjmij, o Boże! łaskawie moje jęki i westchnienia przez Syna Twego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa przed Komunią św.

O Zbawicielu! z najżywszą wiarą stawam przed Tobą, w najgłębszem upokorzeniu cześć Ci oddaję, bo Ty, Panie i Boże mój! tu jesteś obecny. Ty mnie, o Panie! Ciałem i Krwią Twoją najświętszą chcesz wzmocnić. Ale drzę cały, gdy Ty, Boże najświętszy! zbliżasz się do mnie. Ty jesteś Najświętszy! więc i ręce moje, które do Ciebie wyciągam, być święte powinny; świętymi być wargi moje powinny, które Ciebie dotykać się będą; święta być powinna dusza i serce moje, w którym masz mieszkać: uznaję niegodność moją, przeto żebrzę przebaczenia. Daruj mi, o Boże! i okaż miłosierdzie nademną! Zstąp do serca mojego, a z Tobą i w Tobie zdołam pokonać nieprzyjaciół zbawienia, i dotrwać w tej po-

prawie, którą Ci z całego serca przyrzekam.

Wzbudzenie trzech cnót Boskich.

Wierzę mocno, o Boże mój! to wszystko, coś objawił i przez Kościół Twój święty katolicki do wierzenia podał, bo Ty jesteś prawdą wieczną: pomnażaj tylko we mnie tę wiarę.

W Tobie, o Boże mój! moja jedyna nadziejo! moja ucieczko! moja jedyna pociecho! w Twoim nieskończonem miłosierdziu pokładam nadzieję i w zasługach Jezusa Chrystusa mojego Zbawiciela. Pomnażaj, o Boże! tę moja nadzieję.

Kocham Cię, o Boże mój! kocham z całego serca, kocham nad wszystko; bo Ty jesteś najwyższe, nieskończone i najgodniejsze miłości dobro. Dla miłości Twojej żałuję za wszystkie grzechy moje: o gdybym Cię nigdy niemi nie był obraził! o, wzniećże i zapal we mnie gorącą, stałą miłość! O Boże mój! przybądź mi na pomoc, nie opuszczaj mnie! zmiłuj się nademną! uznaj potrzeby duszy mojej! nie daj mi być za-

wstydzonym, bo Cię z głębi serca wzywalem! —

Modlitwa św. Ignacego po Komunii św.

Duszo Chrystusowa poświęć mnie!
Ciało Chrystusowe zachowaj mnie!
Krwi Chrystusowa napój mnie! Wodo
rany boku Chrystusowego obmyj mnie!
Męko Chrystusowa wzmocnij mnie! O
dobry Jezu wysłuchaj mnie! W świę-
tych ranach Twoich ukryj mnie, i nie
daj mi się rozłączyć z Tobą! Zasłoń
mnie od złego nieprzyjaciela! Zawo-
łaj mnie w godzinę śmierci mojej, i
spraw, abym przyszedł do Ciebie;
abym z Twymi Wybranymi i Aniołami
mógł Cię wielbić na wieki! Amen.

Modlitwa przed ostatniem Namaszczeniem.

Najmiłosierniejszy Zbawicielu, Chry-
ste Jezu! gdy ten miałeś święty zamiar
w ustanowieniu Sakramentu ostatniego
Namaszczenia, byśmy w naszych cno-
robach byli przezeń wzmocnieni, i do-
znali Twej Boskiej pomocy tak na ciele
jak na duszy: w tej tedy intencji pra-
gnę teraz przyjąć ten św. Sakrament

Użycz mi, o dobry Boże! abym przezeń doznał ulgi w mojej chorobie! Przywróć mi dawniejsze zdrowie, jeżeli to zgadza się z wolą Twoją św. i z moim zbawieniem. Albo jeżeli mnie już postanowiłeś powołać do siebie, oddal odemnie wszelką bojaźń śmierci. Niech się ze mną stanie wola Twoja święta! zupełnie jej się poddam. A gdy Ty przez Apostoła wyrzekłeś te pocieszające słowa: „Jeżeli kto z was zachoruje, niech wezwie do siebie kapłana, aby się modlił nad nim, i namaścił go olejem w imię Pańskie; a modlitwa wiary uzdrowi chorego, i gdyby był w grzechach, będą mu odpuszczone,” przez tę nieskończoną dobroć Twoją, o Jezu! z której ustanowiłeś ten święty Sakrament, błagam Cię: racz mnie oczyścić z grzechów moich, bronić od złego nieprzyjaciela, wzmocnić w pokusach, i użyczyć szczęśliwego końca, jeżeli mnie już z tego padołu płaczu zabrać raczysz. Na zadosyćuczynienie zaś za grzechy moje, chcę chętnie wszystkie dolegliwości mojej choroby ponosić. Zastąp tylko to, o dobry Boże! ła-

ską swoją, czego mojej słabości nie dostaje. Spraw, aby Olej zbawienia spłynął na mnie! Oczyść, orzeźw, wzmoćnij duszę moją! użyż łaski i miłosierdzia! Daruj, i nie pamiętaj mi tego, czemkolwiek mogłem Cię przez moje oczy, uszy, usta, język, nogi i przez wszystkie zmysły i członki mego ciała obrazić. Wzmacniaj mnie, wszechmocny Boże! Ojczy, Synu i Duchu święty.

Modlitwa chorego po Namaszczeniu.

Dziękuję Ci, najłaskawszy Boże! dziękuję z całego serca za tę łaskę, której mi w tym ostatnim Sakramencie udzielić raczyłeś. Teraz czuję, jakiej pociechy w tym św. Sakramencie chorym używasz. Pozwól mi używać tej łaski, którą do tego św. Namaszczenia przywiązać raczyłeś! Opuść mi grzechy moje! Duszę zaś moję uwolnij od dręczących i niespokojących myśli, a napełnij serce moje Twoją świętą nadzieją! O Boże mój! pociecho moja! połącz modlitwę moję z modlitwą kapłana, i racz je miłościwie wysłuchać! Spraw, aby to św. Namaszczenie było

Pamiętaj na śmierć.

znakiem uzdrowienia mojego; albo jeżeli to jest wola Twoja, abym się przeniósł do wieczności, niechże ten św. Sakrament stanie się rękojmią zbawienia mojego! Ty jesteś źródłem mojej nadziei; z pociechą serca oczekuję uiszczenia Twej obietnicy. Już mnie nic zatrwożyć nie zdoła, bo w Tobie jedynie ufam, najmiłosierniejszy Boże! W ręce Twoje oddaję się zupełnie, życie i śmierć moję, zmiłuj się nademną!

**Trzy pozdrowienia Najświętszej Panny
dla uproszenia szczęśliwej śmierci.**

Zdrowaś Marya itd.

() Pani moja, Najśw. Maryo Panno! którą Bóg Ojciec z wszechmocności swojej nad wszystkie mocy wywyższył, błagam cię: racz się zlitować nademną w godzinę śmierci mojej; a wszelką moc, zbawieniu memu przeciwną, oddal odemnie.

Zdrowaś Marya itd.

() Opiekunko moja, Najświętsza Marya Panno! którą Syn Boży z wszechmocności swojej taką umiejętnością i jasnością udarował, że wszystkie świa-

łości niebieskie od ciebie pochodzą: racz zlitować się nademną w godzinę śmierci mojej; a światłem zupełnej wiary racz ubezpieczyć duszę moją, iżby jej żaden błąd, żadna namiętność nie zwalczyły.

Zdrowaś Marya itd.

O Matko moja, Najśw. Maryo Panno! którą Duch św. z wszechmocności swojej najwyższą i najobfitszą miłością swoją natchnął i nappełnił na wieki: błagam cię, racz się zlitować nademną w godzinę śmierci mojej; a obdarz mnie najlaskawiej taką słodczą miłości Boskiej, iżby mi wszelka ciężkość śmierci ziemskiej przemieniła się w radość wiekuistą życia niebieskiego. Amen.

Akty w skonaniu, które chory, trzymając gromnicę w ręku, choć myślą odmawia.

Miłuję Cię, Boże mój! z całego serca, z całej duszy mojej, ze wszystkich sił moich, a miłuję Cię nadewszystko, dla Ciebie samego!

Żałuję z całego serca, żem Ciebie, nieskończone dobro moje, Boże mój! kiedykolwiek choć najmniejszym grze-

chem obraził; a żałuję dla samej, jedynej dobroci Twojej!

Przepraszam Cię, Panie mój, że Ci na tym świecie nie służył dobrze, że Ci nie miłował, jak byłem powinien! Daj mi oglądać oblicze Twoje Boskie: już Ci lepiej służyć, lepiej Cię miłować będę!

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu.

Teraz wypuść sługę Twego, Panie! według słów Twoich, w pokoju! Jezu dla mnie konający, przy skonaniu mojem zmiłuj się nademną!

Matko Bolesna, Najświętsza Maryo Panno, pod krzyżem stojąca, przy skonaniu Syna twego obecna! przybądź i mnie na pomoc!

Ratujcie mnie Święci Boży! zabiercie Aniołowie Pańscy! a biorąc duszę moję, ofarujcie ją przed obliczem Najwyższego!

Panie! w ręce Twoje polecam duszę moję!

Odpoczynek wieczny przez Krew Pana Jezusa daj mi Boże, a światłość wiekuista niech mi świeci!

Jezus! Jezus! Jezus! którego kocham serdecznie!

Jezu, bądź mi Jezusem i Zbawicielem.

Jezus, Marya, Józef! wam oddaję duszę moją!

LITANIA za osobę konającą.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Święta Maryo, módl się za tą duszą!
Wszyscy Święci Aniołowie i Archaniołowie, módlcie się za nią!

Święty Ablu, módl się za nią!
Wszyscy Sprawiedliwi, módlcie się za nią!

Święty Abrahamie, módl się za nią!
Św. Janie Chrzcicielu, módl się za nią!
Św. Józefie, módl się za nią!

Wszyscy święci Patryarchowie i Procy, módlcie się za nią!

Święty Piotrze, módl się za nią!

Święty Pawle, módl się za nią!

Święty Jędrzeju, módl się za nią!

Wszyscy święci Apostołowie i Ewangelistowie, módlcie się za nią!

Wszyscy święci Uczniowie Panscy.
módlcie się za nią!

Wszyscy święci niewinni Młodzianko-
wie, módlcie się za nią!

Święty Szczepanie, módl się za nią!

Święty Wawrzyńcze, módl się za nią!

Wszyscy święci Męczennicy, módlcie
się za nią!

Święty Sylwestrze, módl się za nią!

Święty Grzegorzu, módl się za nią!

Święty Augustynie, módl się za nią!

Wszyscy święci Biskupi i Wyznawcy.
módlcie się za nią!

Święty Benedykcie, módl się za nią!

Święty Franciszku, módl się za nią!

Święty Kamillu, módl się za nią!

Święty Janie z Boga, módl się za nią!

Wszyscy święci Zakonnicy i Pustelni-
cy, módlcie się za nią!

Święta Anno, módl się za nią!

Św. Maryo Magdaleno, módl się za nią!

Święta Łucyo, módl się za nią!

Wszystkie święte Panny i Wdowy,
módlcie się za nią!

Wszyscy Święci i Święte Boże! przy-
czyńcie się za nią!

Bądź nam miłościw! tej duszy odpuść
Panie!

Bądź nam miłościw! za nią proszących
Cię, wysłuchaj nas, Panie!

Od gniewu Twego, tę duszę wybaw
Panie!

Od niebezpieczeństwa śmierci,

Od mąk piekielnych,

Od wszelkiego złego,

Od mocy szatańskiej,

Przez święte Narodzenie Twoje,

Przez św. krzyż Twój i mękę Twoją,

Przez okrutną śmierć Twoją i po-
grzeb Twój,

Przez chwalebne zmartwychwstanie
Twoje,

Przez cudowne Wniebowstąpienie
Twoje,

Przez łaskę Ducha świętego Pocie-
szyciela,

W dzień sądu Twego,

My grzeszni Ciebie prosimy, wysłuchaj
nas za tą duszą, Panie!

Abyś jej odpuścić raczył, wysłuchaj
nas, Panie!

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie
elejson.

Ojcie nasz. Zdrowaś Marya.

Wybaw ją, Panie!

Modlitwa do Najśw. Maryi Panny za osobę konającą.

O święta Marya, Matko Boża! wspomnijże sobie, jako cię nieustannie Kościół św. wzywając prosi, ażebyś się modliła za nami grzesznemi, teraz i w godzinę śmierci naszej! Oto w ostatniej i w największej potrzebie znajduje się dusza tego brata (tej siostry naszej). Módlże się za nią teraz, kiedy najosobliwiej twojej przyczyny przed Bogiem potrzebuje; módl się za nią w teraźniejszej straszliwej śmierci godzinie, od której szczęśliwa lub nieszczęśliwa jej wieczność zawisa. O Panno można! raczże i teraz skruszyć łeb smoka piekielnego, który jako lew ryczący krąży około tej duszy z ciała wychodzącej, aby ją pożarł. O Matko najboleśniej-sza! jakoś nie odstępując stała pod krzyżem umierającego na nim Syna twego; nie odstępujże opieką swoją i tej w konaniu męczącej się duszy! Uproś jej u Boga łaski w tym stanie najpotrzebniejsze, i szczęśliwe z tego tu życia przejście do wieczności! Amen.

Po wyjściu duszy z ciała, wszyscy klęcząc tak za zmarłego modlić się będą:

Przybądźcie Święci Boży! zabierzcie Aniołowie Pańscy! przyjmijcie duszę tego zmarłego brata (siostry naszej), i postawcie ją przed obliczem Najwyższego!

Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie, a światłość wiekuista niech jej świeci! Amen.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson. Ojcze nasz i t. d.

V. Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie!

R. A światłość wiekuista niech jej świeci.

V. Od bramy piekielnej.

R. Wybaw jego (jej) duszę, Panie!

V. Niechaj odpoczywa w pokoju.

R. Amen.

M ó d l m y s i ę .

Tobie, Panie, polecamy duszę sługi Twego N. (służebnicy Twojej N.), aby rozstawszy się z tym światem, Tobie żyła; a cokolwiek z ułomności ludzkiego obcowania zgrzeszyła, Ty racz to naimiłościwszej dobrotliwości Twojej

pofołgowaniem oczyścić. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Psalm De profundis za zmarłą osobę.

Z głębokości wołałem ku Tobie, Panie!
Panie, wysłuchaj głos mój.

Niechaj będą uszy Twoje naklonione
na głos modlitwy mojej.

Jeśli będziesz obaczał nieprawości Panie,
Panie któż wytrzyma?

Albowiem u Ciebie jest ubłaganie, i dla
zakonu Twego czekałem Cię, Panie.

Czekała dusza moja na słowo Jego, nadzieję
miała dusza moja w Panu.

Od straży porannej aż do nocnej, niechaj
nadzieję ma Izrael w Panu.

Bo u Pana miłosierdzie, i obfite u niego
odkupienie.

A on odkupi Izraela, ze wszystkich nieprawości jego.

Wieczny odpoczynek racz mu (jej) dać
Panie, i światłość wiekuista niechaj
mu (jej) świeci. Amen.

V. Panie, zmiłuj się nad nami.

R. Chryste, zmiłuj się nad nami. Panie,
zmiłuj się nad nami

V. Ojcze nasz . . . I nie wódź nas na pokuszenie.

R. Ale nas zbaw ode złego.

V. Od bramy piekła.

R. Wybaw jego (jej) duszę, Panie.

V. Niech odpoczywa w pokoju.

R. Amen.

V. Panie, wysłuchaj modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Pan z wami.

R. I z duchem twoim.

Módlmy się. Uwolnij, prosimy Panie, duszę sługi Twego (służebnicy Twojej) od wszelkich więzów grzechowych: aby we chwale zmarwychwstania pomiędzy Świętymi i Wybranymi Twoimi wskrzeszony ożył (wskrzeszona ożyła). Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

(Do tych modlitw dodać możesz modlitwę Różańca św. lub inne modlitwy za zmarłych)

Memento mori!

Pamiętaj na śmierć!

O. A. M. D. G.

Tymże samem nakładem wyszły także następujące książki do nabożeństwa:



Dla Członków Arcybractwa Pocieszenia:

Źródło wszelkiej pociechy czyli Książeczka dla członków Arcybractwa Pocieszenia Najświętszej Panny Maryi Paska rzemieennego i dla czcicieli Bogarodzicy Dziewicy, Pocieszycielki naszej. Wydanie drugie. Opracował ks. Jan Chrzęszcz, doktor św. Teologii i proboszcz. Format 120 × 25 mm, stronnic 288.

**Dla Członków trzeciego Zakonu świętego
Ojca Franciszka:**

Przewodnik Tercyarski ≡

czyli obszerny zbiór pięknych nabożeństw codziennych i powszechnych dla braci i sióstr Trzeciego zakonu, według ustaw Apostolskich Ojca św. Leona XIII-go z dnia 30. maja 1883 roku i najnowszych rozporządzeń tegoż Ojca świętego z dnia 7. września 1901. Wydanie nowe. Opracował i ułożył ks. J. Chrzęszcz, doktor świętej Teologii i proboszcz. Format 154 × 92 mm. Na pięknym białym papierze. Stron 888. Cena egzemplarza oprawionego z czerwonym brzegiem mk. 4,50 i wyżej.

**Skarby łask Trzeciego Zakonu świętego
Ojca Serafickiego Franciszka, według najnow-
szych rozporządzeń wydał Ojciec Zephyrinus**

Cyron, ze zakonu św. Franciszka. Stron 68.
Format 9×14 cm. Cena 40 fen.

Celem tej książeczki jest, członków tercyarskich objaśnić o Odpustach, Przywilejach i ułatwieniach, jakie są nadane członkom świeckiego zakonu św. Franciszka.

Dla czcicieli św. Alojzego i dla młodzieży
katolickiej:

Kwiatek anielskiej czystości. Książeczka na cześć świętego Alojzego, szczególnego Patrona młodzieży katolickiej, czyli sześć niedziel i dziewięciodniowa Nowenna na cześć św. Alojzego. Ułożył i napisał ks. Jan Chrząszcz, doktor świętej Teologii i proboszcz. Wydanie drugie małe. Stronnic 80. Format 9×13 cm. Cena 60 fenigów.

LILIA z CASTIGLIONE czyli Książeczka na cześć świętego młodzieniaszka Alojzego, Patrona młodzieży chrześcijańskiej, zawierająca Żywot św. Alojzego w połączeniu Nabożeństwa sześćcio - niedzielnego, Modlitwy codzienne, Litania i Nowenna na cześć św. Alojzego. Wydanie drugie większe. Opracował ks. Jan Chrząszcz, doktor św. Teologii i proboszcz. Stronnic 224. Format $7\frac{1}{2} \times 12$ cm. Cena w oprawie 1,20 M.

Książeczka św. Alojzego, czyli modlitwy i rozmyślenia na sześć niedziel ku czci anielskiego młodzieńca i wzoru młodzieży święte-

go Alojzego. Do wspólnej, publicznej i prywatnej potrzeby, przetłomaczone z niemieckiego. Stron 204. Format $9 \times 13\frac{1}{2}$ cm. Cena oprawionego egzemplarza 3,00 M.

Przyjdź Duchu święty, czyli Pamiątka św. Sakramentu Bierzmowania. Książeczka przygotowująca do godnego przyjęcia świętego Sakramentu Bierzmowania, oraz Nowenna do Ducha świętego. Wydanie trzecie. Napisał ks. Jan Chrzęszcz, dokt. św. Teologii i proboszcz. W ślicznej kolorowej okładce. Cena 50 fenig.

Cudowna pielgrzymka do Lourdes. Historia miejsca cudownego, oraz dziewięciodniowa, duchowna pielgrzymka, czyli Nowenna do Najświętszej Panny Maryi.

Książeczka o świętym Krzysztofie, Patronie i szczególnym obrońcy nad rzekami, wylewom wód, Pomocniku w bardzo wielkich uciskach, pokusach i chorobach, przeciw epidemijom, morowemu powietrzu, trzęsieniu ziemi, piorunom, pożarom, burzom, nagłej śmierci i okropnościom wojny i rewolucyi.

Książeczka o świętym Wawrzyńcu, Patronie we wszelkich wielkich niebezpieczeństwach ognia i śmierci, oraz we wszystkich pokusach niedowiarstwa i w niewygodach. Szczególnie polecona wychodźcom na obczyznę, aby wiary świętej nie utracili.

Gwiazda Genezzańska. Książka do Nabożeństwa do Matki Boskiej dobrej rady z Nowennami itd.

Kwiateczki miłości z ogrodu Najśw. Panny Maryi, Matki nieustającej Pomocy, dla Czcieli Maryi, a szczególnie dla członków Bractwa Nieustającej Pomocy i św. Alfonsa z Nabożeństwem codz. i Nowennami.

Marya nasza Pomoc nieustająca. Książka modlitewna dla Czcieli Maryi i Członków Arcybractwa Nieustającej Pomocy i św. Alfonsa. Wydanie większe. Można nabyć bez pieśni i z pieśniami, w różnych oprawach.

Marya! Źródło dobrej rady! Książka do nabożeństwa na cześć Najśw. Panny Maryi, Matki dobrej rady. Wydanie większe. Można nabyć z pieśniami i bez pieśni, w różnych oprawach.

Książka św. Józefa, Patrona Kościoła katolickiego i rodzin chrześcijańskich. Rozmyślanie i modlitwy na każdy dzień miesiąca marca. Modlitwy codzienne, do Mszy świętej, do Spowiedzi i Komunii świętej, Nowenna i różne inne nabożeństwa i pieśni na cześć św. Józefa. Wydanie nowe. Format $7\frac{1}{2} \times 12$ cm. 208 stron. Z pięknym obrazkiem kolorowym, pięknie oprawiona.

Najnowsza, śliczna książka, która co dopiero opuściła prasę, dla ludu pobożnego katolickiego jest:

Ogień miłości Boskiej,

czyli Modlitwy śś. Gertrudy i Mechtyldy, seraficznych Córek św. Benedykta, wyjęte z ich pism podług objawień Pańskich, z uzupełnieniem innych modlitw, a mianowicie modlitw odpustowych na cześć Najśłodszego Serca Pana Jezusa i Przenajśw. Sakramentu Ołtarza, jako też bardzo liczny zbiór różnych innych bardzo ślicznych modlitw po części takich, których Pan Jezus sam św. Gertrudę i Mechtyldę nauczył i do odmawiania im polecił. Ułożył Eleuteryusz Siedziński. Przejrzał, poprawił i pomnożył ksiądz Jan Chrzyszcz, doktor św. Teologii i proboszcz. Wydanie nowe pierwsze.

Książka ta jest we formacie $9 \times 13\frac{1}{2}$ cm. ma stronnice 704 i jest wydrukowana na pięknym białym papierze, wyraźnymi literami z bardzo ślicznym obrazkiem tytułowym przedstawiającym św. Gertrudę i św. Mechtyldę. Cena 5,00 M. i wyżej.

Książkę tę można dostać albo tylko modlitwy jak powyżej opisano, albo też z dodatkiem śpiewnika na cały rok kościelny, obejmujący 883 najużywanych pieśni kościelnych. Dodatek pieśni obejmuje 640 stronnice, tak, że obie części razem wydają 1344 stronnice druku. Cena 8,00 M. i wyżej.

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000741298



I 3668

Pracownia Śląska